

Święto Zmarłych



DANIELA NOWAK

W krzyżach ramion

smutne aleje...

Kamienne tablice nazwisk

Pamięć modlitwą przywołana

i mgła zadumy w płonących świecach

i pośłótką nadzieją trwania

Mięsa mało, nadziei na poprawę mało

GDZIE SPRZEDAWAĆ: w zakładzie czy w mieście?

Jak dzielić mięso sprawiedliwie? — ten problem dominował na spotkaniu przewodniczących zakładowych ogniw „Solidarności” i prezydium Komisji Hutników. Omówiono również zasady i sposób przeprowadzenia godzinnego strajku ostrzegawczego oraz sprawę poświęcenia hutniczego sztandaru w Klasztorze Cystraków w Mogile, które odbędzie się 21 listopada, a nie 11, jak wcześniej przewidywano. Termin został przesunięty ze względów technicznych.

Wróćmy jednak do mięsa. V-ce przewodniczący Komisji Hutników Marian Kania zapoznał zebranych z przebiegiem rozmów przedstawicieli Regionu „Małopolska” z prezydentem Józefem Gajewiczem. Prezydentowi przedstawiono stanowisko regionu z propozycjami i żądaniami.

Prezydium ZR NSZZ „Solidarność” uważa, że znaczną część odpowiedzialności za skomplikowaną sytuację ryn-

kową i bezmyślny system dystrybucji, spada na władze m. Krakowa, zwłaszcza na Wydział Handlu UM.

Brak skutecznych działań mających na celu zlikwidowanie kolejek i zapewnienie sprawiedliwego podziału towarów sprawił, że „Solidarność” niezależnie od stanowczego żądania pełnego pokrycia na obecnie istniejące kartki zaproponowała następujące zasady sprawiedliwego podziału tego co jest:

● Wprowadzenie kartek realnych, które będą mogły być w pełni i bez kolejek realizowane.

● Zagwarantowanie ludziom pracy Krakowa, że różnica między normą obowiązującą a normą realną zostanie im zwrócona w terminie nie dłuższym niż jeden miesiąc.

● Ustanowienie pełnomocników związkowych w węzłach systemu produkcji i dystrybucji. Do ich zadań należy winna kontrola przepływu ma-

sy towarowej oraz bieżące informowanie społeczeństwa o stanie magazynów.

● Udzielanie tam prasy dla regionalnego pełnomocnika „Solidarności”.

● Zagwarantowanie pełnej kontroli społecznej druku i rozdzielnictwa kartek.

Podstawą tych propozycji był realizm i pragnienie ułatwienia życia ludziom pracy, a także zabezpieczenie związkowców przed możliwością niesprawiedliwego podziału i tworzenia uprzywilejowanych grup społecznych.

Propozycję prezydent przyjął z zadowoleniem, zgodził się na kontrolę, ale sprzeciwił się udostępnieniu prasy dla pełnomocnika związkowego. Zaproponowano więc kompromis — wspólne komunikaty. Pisemne potwierdzenie wstępnych akceptacji prezydent przekazał do Regionu do 10 listopada.

Według aktualnych informacji w listopadzie potrzeby Kra-

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA
I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 44 (1296)

30. X. — 5. XI. 1981 r.

Cena 2 zł

Puste haki — i co dalej?

Widmo pustych haków na mięso, coraz dłuższe wystawianie w kolejce, aby jednak coś zdobyć do jedzenia. Taka jest, niestety, nasza obecna rzeczywistość — kraju w konwulsjach kompletnego rozstroju gospodarczego. Nic więc dziwnego, że tematem nr 1 wszelkich rozmów staje się zaopatrzenie.

Jak wygląda ono z pozycji klienta, dobrze wiemy. Chcielibyśmy jednak dowiedzieć się czegoś więcej i przede wszy-

stkim konkretnego, jak wygląda zaopatrzenie naszej dzielnicy w żywność, na tle innych dzielnic Krakowa. Ile czego otrzymujemy?

Tak oto doszło do rozmowy z wiceprezesem wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, Oddział w Nowej Hucie Mieczysławem Bukowskim.

Czym właściwie handluje pańska firma?

— Prawie wszystkim. Wszystkimi artykułami spożywczymi, częściowo owocami i warzywami. Mamy też dział artykułów gospodarczych, a więc sprzedajemy wyroby kosmetyczne, chemiczne (nawet lakiery), szkło, porcelanę, artykuły z zakresu „tysiąca i jeden drobiazgów”...

Czytelników najbardziej interesują towary spożywcze, te z którymi stykają się codziennie, a które tak trudno zdobyć. Zaczniemy może od artykułów kartkowych.

— Proszę bardzo. Potrzeby mieszkańców dzielnicy w zakresie masła na kartki pokrywamy w całości. Przede wszystkim dostarczamy masło solone, z importu. Nie każdy z klientów wie, że masło z bloku krojone dla nas przez ekspedientkę pochodzi z RFN i Holandii, a niedawno było także masło amerykańskie. Można powiedzieć, że z masłem nie ma w tej chwili problemu. Nasza dzielnica na po-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Imprezy w rocznicę Rewolucji Październikowej

5. XI. godz. 12.00 w Klubie MPiK zorganizowana wspólnie z Muzeum Lenina wystawa malarstwa, fotografii, fotokopii dokumentów oraz wydawnictw albumowych i książek radzieckich.

6. XI. godz. 18.00 w Kinie „Światowid” w ramach Dni Filmu Radzieckiego — inauguracja „Dni” filmem G. Czuchreja „Życie jest piękne” (film radziecko-włoski) z udziałem delegacji kinematografii radzieckiej.

7. XI. godz. 12.00 — uroczystość składania wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem W. I. Lenina.

a ponadto:

6. XI. godz. 17.30 — w Klubie Kombatanta os. Górali 23 — wieczór ballad, romansów i pieśni w wykonaniu Katarzyny Szlek (laureatki Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze) i zespołu Ad Libitum.

W dniach 7—13 XI. Dni Filmu Radzieckiego — w małej sali Kina „Światowid” prezentacja najnowszych filmów radzieckich w tym m. in. nagrodzonego w Cannes filmu pt. „Moskwa nie wierzy łzom”.

W dniach 4—12 XI. w placówkach kultury i szkołach okolicznościowe spotkania, koncerty, wieczory poezji polskiej i radzieckiej, uroczyste apele, tematyczne lekcje itp. Uroczyste posiedzenie Zarządu Dzielnicowego TPPR z udziałem gości radzieckich; imprezy w terenowych kołach ZBoWiD, okolicznościowe spotkanie Komendy Hufca ZHP w Szczepie ISKRA.

Wystawy książek i wydawnictw okolicznościowych w bibliotekach i domach książki.

Sekcja Interwencji

NSZZ „Solidarność” przyjmuje:

Andrzej Hudaszek — przew. sekcji

Poniedziałek — 8.00 — 13.00
Środa — 8.00 — 14.00
Piątek — 8.00 — 13.00

Stanisław Nowak

Wtorek — 11.00 — 15.30
Czwartek — 11.00 — 13.00

PRAWNICY

mgr Maria Sękowa

Poniedziałek — 13.00 — 15.00
Piątek — 13.00 — 15.00

mgr Ewa Kołodziej

Czwartek — 13.00 — 15.00

mgr Małgorzata Tokarska

Środa — 14.00 — 14.00

opinie

znów, po raz niewiadomo który, pogryźliśmy się w chaosie i napięciach. Mniej odporni — chociaż czas było się uodpornić — twierdzą, że stoją już na granicy nerwowej wytrzymałości. Z pewnością nie przesadzają.

Nie będę już wspominać o koszmarnym bieganinie po sklepach, bo powtarzamy to do znudzenia. A również w innych dziedzinach życia wcale nie jest różowo. Trudno załatwić jakieś usługi, bo szewc twierdzi, że nie ma kleju i skóry, pralnia odmawia przyjęcia kożucha bo brak środków czyszczących, a w restauracji rozkładają ręce: — nie ma nic do jedzenia. Wsadu nie dowiedzieli. Wsad z Kombinatu oczywiście inne ma przeznaczenie, czerstwiej również go za wiele nie ma. W ogóle na nadmiar czegośkolwiek nie możemy narzekać...

Nie tak dawno leciały z aparatów radiowych i TV euforyczne słowa o klęsce urodzaju. Największą optymistą twierdził nawet, że w tym roku koniec z importem zboża, w cukrze będziemy się kapać, a ziemniaków jest tak wiele, że można nimi nie tylko wyżywić kraj, ale na dodatek obdarzyć jeszcze pół Europy. Im bardziej bliżej było jesieni, im

bliższej mamy do zimy, tym więcej zaczyna się piętrzyć trudności wszelkiego rodzaju. Huta odpowiada ludziom, że ziemniaków nie dowieziono. Chłopi magazynują zboże w swoich gospodarstwach. Cukrownie nie nadążają z przerobem, ponieważ brak węgla, części zapasowych do urządzeń, et caetera.

Do niedawna mieliśmy jeszcze nadmiar... optymizmu, ale i on jest na wyczerpaniu. Powolność działań, nie-

BŁĘDNE KOŁO

konsekwencja w realizacji programów, ogólna indolencja nie sprzyjają ufnemu patrzeniu w przyszłość. Niefachowość ludzi na wysokich stanowiskach też nas drażni i wyzwala niepożądane reakcje.

Oglądam program „Listy o gospodarce”. Minister handlu wewnętrznego twierdzi z zadowoleniem, że problem z chlebem mamy z głowy. Nie ma już takiego problemu! Za moment leci film z warszawskiej ulicy. Tasiemcowe kolejki, asortyment nijaki, jakoś pod zdechłym psem. I co, panie ministrze? — zapytuje reporter. Przecież w sprawie chleba nie ma się nic zmieniło poza

ceną! Za chwilę na tapecie sprawa karygodnego zanieczyszczenia maki. Kamera zbliża się do tańczących po stole robaków. Osoba kompetentna wyjaśnia, że robaki w mące są, owszem, ale wina to nieodpowiedni transport, a w żadnym razie młynów, skąd mąka wychodzi czystsza jak iza. Reporterzy nie wierzą i mają rację. Bo oto znów się nam pokazuje film. Rozmowy z kierownikami młynów i dyrektorem młynarskiego przemysłu zaprzeczają słowom osoby kompetentnej, zaproszonej do studia. Rzeczywiście już z młynów wywożona jest „chodząca” mąka, z liczną chmurą robaków! A więc znów, a może w dalszym ciągu, mamy na wysokich stanowiskach ludzi, którzy o swojej pracy nie mają zielonego pojęcia! Są nadal tolerowani, nawet hołubieni. Kto by tam myślał o konsekwencjach za cokolwiek.

W tej sytuacji we środek mieliśmy w całej Polsce godzinny strajk. Wcale nie pochwalam tej formy protestu, bo trochę już tych przestojów za wiele. Jeszcze bardziej martwi mnie i z pewnością nie tylko mnie, że KKP „Solidarności” nie ma postępu wśród działaczy w poszczególnych regionach. Wezwania do przerwania akcji protestacyjnych, przeważnie z blachy powodów, nie odnosiły skutku. Nikt nie słucha rządu, nikt nie słucha związków. Każdy sobie rzepkę skrobie, i tak oto zamyka się koło. Błędne koło, które napędzić nam może jeszcze większą biedę.

DANIELA BYRBAŁCZYK

ŻYCIE PARTII

W obecnych doniosłych dla narodu i partii chwilach zasadnicze znaczenie ma wiarygodność decyzji KC, rozumiana jako ich zgodność z kierunkiem określonym uchwałą IX Zjazdu oraz oczekiwaniami ogółu organizacji i członków partii. Dlatego jednym z podstawowych zadań członków KC, jako reprezentantów różnych środowisk i regionów partyjnych, jest konsultowanie tematów wnoszonych pod obrady jak i decyzji podjętych przez KC w możliwie szerokich kręgach członków partii.

W tym też celu I sekretarz KF spotkał się 26 bm. z szeregowymi członkami partii.

Spotkanie konsultacyjne

reprezentującymi organizacje partyjne w podstawowych jednostkach produkcyjnych Kombinatu. W ożywionej, często kontrowersyjnej dyskusji, uznano w zasadzie słuszność decyzji IV Plenum KC.

Akceptując generalną linię, wynikającą z obrad i uchwały IV Plenum, uczestnicy spotkania polemizowali ze stanowiskiem zajętym odnośnie niektórych problemów. Należy do nich m. in. dezzyderat skierowany do członków partii, zwłaszcza do aktywów partyjnego oraz gospodarczego i administracyjnego a dotyczący samookreślenia się w obecnej sytuacji. Dyskutanci (tow. tow. Podskarbi, Szymański i inni) uważali, że niesłusznym jest dążenie do podziału na człon-

ków partii i „Solidarności”, natomiast zadaniem członków partii w „Solidarności” winno być zwalczanie ekstremistycznych, antysocjalistycznych dążeń niektórych członków związku. Ogólnie w większości wypowiedzi dominowała wyrażona tendencja i przekonanie o konieczności wznowienia dialogu i unikania zaostreżania sytuacji, grożącej konfrontacją.

Powszechne też było żądanie przejścia do zdecydowanych, energicznych działań wdrożenia wszystkich szczebli, jakich oczekuje w okresie po IX Zjeździe ogół społeczeństwa. Wypowiadał się też o „Gondka”, radnego z naszej dzielnicy, dostarczyła przykładów marazmu i indolencji władzy terenowej w rozwiązywaniu bardzo ważnych dla mieszkańców spraw. Domagano się również bardziej konkretnej pomocy dla organizacji partyjnych ze strony pracowników aparatu partyjnego jak i przyspieszenia rozliczeń w stosunku do byłych prominentów, którym zarzuca się przestępstwa natury gospodarczej.

W końcowej części spotkania tow. Miniur ustosunkował się do niektórych problemów zgłoszonych w trakcie spotkania, rozszerzając informacje przekazywane przez prasę, radio i telewizję oraz zapewnił, że takie i podobne spotkania będą odbywać się przed każdorazowym posiedzeniem kierowniczego gremium partii.

J. CHOMA

CO MOŻNA KUPIĆ W HUCIE?

W ostatnim okresie czasu notuje się wzmożony napływ podań pracowników Kombinatu HiL o wyrażenie zgody na sprzedaż z zapasów HiL — deficytowych, w większości reglamentowanych materiałów i części zamiennych.

Wobec pogarszającej się sytuacji zaopatrzeniowej oraz zmniejszających się w związku z tym przydziałami i pogłębiającymi się brakami w potrzebnych HiL, podania takie nie będą rozpatrywane i winny być zwracane zainteresowanym.

Natomiast nadal prowadzona będzie sprzedaż materiałów niepełnowartościowych lub zbędnych, zgodnie z pismem znak EG1.83/81 z dnia 7.08.1981 r.

Dla informacji podaje, że zostały podjęte działania dla zabezpieczenia uprawnionych pracowników w węgiel w ramach deputatu. Wnioski w tej sprawie pracownicy winni kierować do Zespołu Węglowego przy DL/LA.

Tu żyje się w nieustannym napięciu

Ani chwili wytchnienia nie mają mieszkańcy bloku w os. Strusia, sąsiadującego ze stacją napraw „Polmozytu” i stacją benzynową CPN.

— Kiedyś dojdzie do nieszczęścia, mówi jedna z mieszkanki, podpisana pod długą petycją do władz dzielnicy. Czasami człowiek ma ochotę rzucić jakimś garnkiem, gdy w środku nocy dobiega zgrzyt hamulców i warkot silników.

W tej chwili zwłaszcza sytuacja jest nie do wytrzymania. Sznur samochodów po benzynie opasuje osiedle dokładnie przez całą dobę. Samochody oczywiście nie stoją w miejscu ale nieustannie się poruszają — warkot, kiótnie... spaliny. Po prostu w sąsiedztwie trudno zmusić oko, a najwyżej można się kilkakrotnie zdrętwiać w ciągu nocy. O otwieraniu okien nie ma mowy. Można po prostu zwinąć się.

Czy jest jakieś wyjście z tej sytuacji — pytam nie pierwszy już raz zastępcę Naczelnika Dzielnicy — Juliana Nowaka.

— Ograniczyliśmy ruch przed stacją „Polmozytu”. Wystąpiliśmy do właścicieli samochodów z apelem o zachowanie spokoju. Wiele więcej zrobić się nie da. Stacja jest potrzebna, jest to zresztą jedyny zakład napraw małego fiata.

— Czy w przypadku stacji benzynowej nie można by skierować ruchu z innej strony?

— Nie wiem. Weźmiemy to pod uwagę. (R)

CO NOWEGO W BIBLIOTECIE TECHNICZNEJ?

„ĆWICZENIA RACHUNKOWE Z CHEMII ANALITYCZNEJ” dla inżynierów chemików, magistrów chemii oraz studentów wyższych uczelni technicznych.

„PROBLEMY POSTĘPU NAUKOWO-TECHNICZNEGO” dla pracowników zajmujących się na co dzień sprawami postępu naukowo-technicznego.

R. KUBAC, S. PILARCZYK, A. PRONOBIS — „TABLICE STALI ZWYKŁEJ JAKOŚCI” dla wszystkich użytkowników

stali zwykłej jakości, a zwłaszcza dla pracowników biur i wydziałów produkcyjno — technicznych większych zakładów przemysłowych.

„FIZYCZNO-CHEMICZNE BADAŃIE WODY I ŚCIEKÓW” dla inżynierów i techników urządzeń sanitarnych zatrudnionych w laboratoriach analitycznych. Mogą z niej korzystać studenci wyższych uczelni technicznych.

T. KOSIEWICZ — „TECHNOLOGIA BUDOWY MASZYN” dla inżynierów mechaników, dla studentów wyższych szkół o profilach mechanicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

SPOTKANIE NAD JEZIOREM

Komisja Zakładowa „Solidarności” w Zakładzie Stalowniczym nie jeden już raz dawała wyraz uznania i wysokiej ocenie działalności Koła Honorowych Dawców Krwi i jego członków, zawsze gotowym pospieszyć bliźnim z pomocą. W nagrodę za swą społeczną postawę honorowi dawcy krwi z Zakładu wraz z rodzinami spotkali się w dniach 7/8 listopada w DW „Stalownik” nad Jeziorem Różnowskim. Będzie zatem chwila wytchnienia po pracy, będzie możliwość porozmawiania o wspólnych sprawach. Wyróżniający się honorowi dawcy krwi otrzymają wyróżnienia, odznaki i nagrody. (jd)

ZNOWU CHŁEB Z FARSZEM

Gdyby tak można było gromadzić artykuły spożywcze, w naszej redakcji powstałoby muzeum osobliwości. Osobliwości nie najlepiej świadczących o producentach żywności. Wprawdzie człowiek „nie świnia...” ale zawsze to — nieprzyjemny, zgrzyt (nie tylko użębienia) gdy natrafiamy na ciało obce, na przykład w pieczywie. Ostatnio pan Witold Grądzik przysłał do naszej redakcji cały bochenek chleba z nadzieniem — maki, surowego zupełnie ciasta itp. technolog z pewnością bardziej fachowo by to określił. Jakiego rodzaju by to nie był farsz, pan Witold stracił 16 złotych i sporo nerwów. Golebi bowiem, jak twierdzi, nie hoduje a na eksperymenty chorego żołądka nie chce narażać. Panowie piekarze eksperymentujcie nie za często. (R)

(J.Ch)

Obrady egzekutywy KF

Głos mają ZSMP-owcy

Była to rozmowa dwóch partnerów, którym winien przyswiecać jeden wspólny cel — budowa Polski socjalistycznej. Spotkanie egzekutywy KF z prezydium ZF ZSMP, odbyte 28 bm., zasadniczo różniło się od poprzednich z okresu, gdy organizację młodzieżową traktowano jako „pierwszego pomocnika partii”. Patrząc z perspektywy ostatniego roku można zauważyć, że to prowadzenie młodych „za rączkę” nie służyło ani jednej ani drugiej stronie. Wyraźnie usamodzielnienie się ZSMP od kwietniowego zjazdu tej organizacji, mimo wielu trudności i przeszkód, pozwoliło zdobyć mu stosunkowo mocną pozycję w okresie przecięt wyjątkowo trudnym i skomplikowanym.

Wprawdzie w naszej fabrycznej organizacji ZSMP ilość jej członków zmniejszyła się o 6,5 tys. (w tym 1200 PZPR) ale nie oznacza to spadku aktywności w działaniu. Koncentro „ało się ono — i słusznie — na sprawach szczególnie bliskich i potrzebnych młodym pracownikom. Pomoc w załatwianiu spraw socjal-

nych, organizowanie szeroko rozumianego wypoczynku po pracy, a potem dopiero tzw. szkolenie obejmujące przede wszystkim przygotowania do reformy gospodarczej i wprowadzania samorządu pracowniczego oraz różne akcje Uniwersytetu Robotniczego — to główne kierunki działania. Zyskały one popularność i zainteresowanie organizacją w środowisku młodych hutników.

W trakcie ożywionej z obydwoh stron dyskusji powracał m. in. temat współdziałania organizacji młodzieżowej z organizacją partyjną na nowych, partnerskich zasadach, współpracy i roli ZSMP-owców w szeregach „Solidarności”, bardzo trudnej sytuacji młodych małżeństw, którym mimo wszelkich wysiłków stosunkowo niewiele można pomóc, wykorzystania młodych, zdolnych pracowników przy awansach w ramach tzw. kadry rezerwowej.

Uziano za niezbędne nawiązanie bezpośredniego działania — na szczeblu zakładów i wydziałów — między KZ partii i ZZ — ZSMP oraz odbycie w tym celu do 15. XI br. spot-

kań inauguracyjnych. Zamiast obszernych, tzw. kompleksowych uchwał programowych z poprzednich lat, postanowiono wspólnie ustalić konkretne zadania, które należy podejmować w najbliższych tygodniach i miesiącach dla dobra młodych hutników — zorganizowanych i niezorganizowanych.

Obradom egzekutywy przewodniczył sekretarz organizacyjny KF tow. St. Brożyna a uczestniczyli w nim również przedstawiciele ZK-ZSMP.

(J.Ch)

Do racjonalizatorów!

Sytuacja w dziedzinie rozwoju wynalazczości w naszym Kombinacie jest bardzo niekorzystna i świadczy o wyraźnym regresie.

Nie tylko porównanie wielkości liczbowych charakteryzujących spadek wynalazczości w ostatnich latach może budzić niepokój i obserwacja pewnego trendu utrzymującego się od dłuższego okresu czasu.

Rok 1980 a zwłaszcza jego końcowe miesiące obfitowały w wydarzenia, które uwagę ludzi kierowały głównie na sprawy o znaczeniu ogólnospołecznym. Rok bieżący również takich wydarzeń nam nie skąpi. Ale czy można twierdzić, że społeczno-gospodarcze i polityczne przemiany są główną przyczyną gwałtownego pogorszenia się wskaźników ilustrujących stan wynalazczości? Czy można w psychospołecznych uwarunkowaniach aktywności pracowników, a w tym i kadry inżyniersko-technicznej upatrywać główne powody innowacyjnego regresu w obecnym stanie wynalazczości w naszym Kombinacie?

Podstawowym źródłem aktualnego stanu są niedomagania, których korzenie sięgają głęboko, sięgają lat odległych, w których powstawały aktywności w intencjach i założeniach mające rozwijać wynalazczość, a w zderzeniu z praktyką — jak się okazało — częstokroć hamujące, sięgają lat, zdarzeń i okoliczności, w których rodziły się mechanizmy zniechęcające do tworzenia aktywności. Dotykają wreszcie rozległe korzenie przyczyn obecnego regresu innowacyjnego — tych wszystkich niewykorzystanych szans, jakie ruch wynalazczy zanotował w swoim dorobku gdy o mur niezro-

zumienia i niedocenienia rangi problemu rozbiły się liczne wysiłki działaczy postulujących wprowadzenie niezbędnych zmian.

Szanse widzimy zarówno w faktach aktualnie się dziejących, przeobrażeniach w obecnych strukturach ruchu wynalazczego, tworzeniu się nowych organizacji, które za cel obrały sobie walkę o intensyfikację racjonalizatorów i sprawy ruchu wynalazczego, a przede wszystkim szansę wywodzący z wiary w ludzką nieustępliwość i inwencję w dążeniu do polepszenia sytuacji.

Jednakże aby coś uzdrowić trzeba znać chore miejsca. Uważamy, że jest ich wiele. Organizm ruchu wynalazczego osłabła brak zainteresowania sprawami wynalazczości ze strony administracji od szczebla wydziału począwszy, dręczący opieszałość w wielu istotnych poczynaniach, denerwujące — stosunek do twórców jako do ludzi pазrnych tylko na pieniądze. Źródła wielu schorzeń leżą również w wadach obowiązujących przepisów. Przytoczone niedomagania są powszechnie znane i z pewnością należy stwierdzić, że są ciągle powielane i brak jest na nie skutecznej recepty.

Celem dokonania gruntownej analizy dotychczasowego stanu wynalazczości w Kombinacie, źródeł zahamowań i niedowładów oraz chęci opracowania sposobów wyjścia z obecnego kryzysu i dostosowania się do nowej zbliżającej się sytuacji działania w ramach nowych przepisów o przedsiębiorstwie i samorządzie pracowniczym, Klub Techniki i Racjonalizacji Kombinatu HiL organizuje przegląd aktualnego stanu wynalazczości pracowników w Kombina-

cie i na podstawie jego wyników pragnie opracować kierunki wyjścia z kryzysu i program działania w nowych warunkach, gdzie mamy nadzieję znajdzie się należne miejsce dla ruchu wynalazczego.

W związku z przeglądem zwracamy się z prośbą do całej załogi, do racjonalizatorów, organizatorów społeczno-zawodowych, członków KTR i NOT, administracji wszystkich szczebli o dokonanie głębokiej analizy dotychczasowego stanu z wykazaniem głównych problemów nurtujących i hamujących rozwój wynalazczości w Waszej jednostce gospodarczej oraz przekazanie nam sugestii i propozycji, które mogłyby mieć wpływ na zmianę istniejącego stanu i prowadzić do wyjścia z kryzysu.

ZARZĄD KLUBU TECHNIKI I RACJONALIZACJI KOMBINATU HUTA im. LENINA

Już 5000 członków PCK

Ten podpis kosztuje 12 złotych rocznie, a więc tylko 1 złoty miesięcznie. To mniej niż parę dymków z papierosa. Podpis ten — swój autograf — może każdy pracownik huty na deklaracji członkowskiej PCK, a tym samym wesprzeć ową symboliczną złotówką piękną, humanitarną działalność tego Stowarzyszenia.

Jeśli podkreślam nikłą wręcz składkę roczną, to jednocześnie oceniam niezwykle wysoko efekty akcji podjętej w roku ubiegłym powiększenia liczby członków PCK. Osiągnięcie liczby 5000 członków w zestawieniu z dotychczasowymi wynikami wydać się musi sprawą możliwą i realną na rok bieżący. Pozytywnie tak dużej ilości pracowników w stosunkowo krótkim czasie stało się możliwe dzięki zainteresowaniu się akcją przez kierownictwo wydziałów, aktyw społeczny, poszczególne osoby posiadające pewną dozę społecznikowskiej pasji.

Na czoło niemal od samego początku wysunęła się Walcownia Goraca Blach: 470 członków — (T. Cyganek). Obecnie zdystansowana została przez P-65, który ma 578 członków — (J. Podsiadło). W kolejności: P-60 —

220 członków — (Z. Smoter), 240 członków jest w Zakładzie Remontowym (R1 — A. Bochenek, R2 — Z. Kmon i R3 — J. Kopeć). W Zakładzie Transportu wyróżnia się T-4 — 155 członków. Osobistemu zainteresowaniu zawdzięczać można dobre wyniki w Zakładzie Badawczym inż. M. Folfasińskiego i inż. T. Eryk z TK (110 i 170). Odnótować także należy dobre wyniki w W-99 i W-97 jeśli zważyć, że stopień przynależności waha się w granicach 80 procent ogółu pracowników. Do tej czołówki dochodzi W-29, gdzie p. K. Barań pożyłkował 120 pracowników.

Myślę, że inne wydziały pójdą w te ślady. Może stać się to faktem, jeśli problem powiększenia liczby członków podejmą osoby, dla których PCK to skrót organizacji, której warto poświęcić czas i zainteresowanie. O tę inicjatywę w imieniu Zarządu Fabrycznego proszę, dziękując jednocześnie tym, którzy w dotychczasową aktywność wnieśli swój udział.

JÓZEF ROSEKIEWICZ
Wiceprezes ZF PCK
Huty im. Lenina

Z głębokim żalem żegnamy inż. STANISŁAWA LENIEWICZA

byłego zawodnika sekcji piłki nożnej i długoletniego ofiarnego działacza naszego klubu.

Jego Żonie i Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

ZARZĄD KLUBU I SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ORAZ ZAWODNICY KS „HUTNIK”

W związku ze zgonem b. pracownika Huty im. Lenina

LUDWIKA WEJMANA

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia Żonie Zofii, Córecie i całej Rodzinie Zmarłego składają

CZŁONKOWIE FABRYCZNEJ ORGANIZACJI ZBOWID

ORAZ PRZYJACIELE Z REDAKCJI „GŁOSU NOWEJ HUTY”

Wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali nam serce i duchowe wsparcie oraz wzięli tak liczny udział w pogrzebie naszego nieodżałowanego Męża, Ojca i Dziadka

ś.p. STANISŁAWA LEŚNIEWSKIEGO

z szczególnie Koleżankom i Kolegom z DJ, ZBOWID. Przyjacielom i Sąsiadom składam tą drogą, serdeczne podziękowania

JADWIGA LEŚNIEWSKA Z RODZINĄ

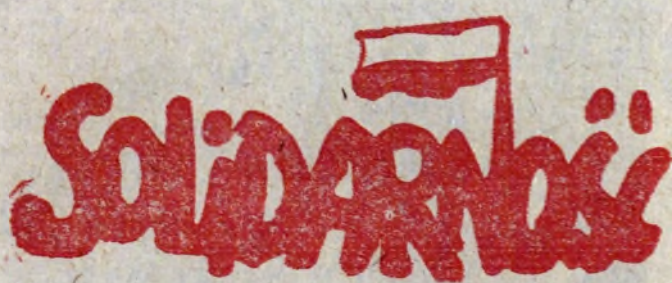
Kol. IWONIE CYGAN składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA. Koleżanki z Wydziału R2

inż. WIESŁAWOWI BOBKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI. Kierownictwo Wydziału R2 i współpracownicy

inż. REGINALDOWI SUJENNIKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI składają Kierownictwo Zakładu ZR koleżanki i koledzy



„SAMORZĄDNOŚĆ”

— nowy tygodnik związkowy

„Samorządność” — tak nazywać się będzie nowy tygodnik związkowy, którego pierwszy numer ukaze się w połowie listopada. Nosi tę samą nazwę, jak rubryka w gdańskim „Dzienniku Bałtyckim”, redagowana od 14 miesięcy przez LECHA BĄDKOWSKIEGO. Jesienią ubiegłego roku zamieszczałyśmy na łamach „Głosu” wywiad z red. Bądkowskim. Przypominamy, że był on członkiem Prezydium MKS-Gdańsk i rzecznikiem prasowym w Stoczni Gdańskiej w dniach sierpniowych strajków w 1980 roku.

— Jaki będzie nakład pisma i zakres oddziaływania?
— Nakład wynosić będzie 250 tysięcy egzemplarzy, z tego 150 tysięcy będzie przeznaczonych dla sześciu województw: Wybrzeża i Pomorza, bez Wybrzeża Zachodniego, które obejmuje swym zasięgiem szczytny tygodnik „Jedność”, zaś reszta, tzn. 100 tysięcy egzemplarzy docierać będzie do głównych ośrodków kraju, m. in. Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Łodzi, Katowic, Lublina, Poznania.

— Prosimy o kilka słów o treści i koncepcji pisma i tematyki, jaka będzie poruszana.

— Ma to być pismo społeczno-polityczne, poruszające również problematykę związkową. Zamieszczać będziemy także artykuły prezentujące inne poglądy niż zespołu redakcyjnego. Chcielibyśmy mieć wielu współpracowników. Podstawowy trzon zespołu stanowić będzie grupa ludzi, którzy od przeszło roku redagują rubrykę w „Dzienniku Bałtyckim”, także kilka osób, które do tej pory pracują w innych redakcjach.

— Osobiście z dużą przyjemnością czytam „Samorządność” na kolumnie „Dziennika Bałtyckiego”. Z satysfakcją odnotowuję dużą różnorodność tematyczną mimo bardzo ograniczonego miejsca. Są tam nawet głosy czytelników, wiersze, satyra, nie mówiąc już o pozycjach problemowych czy uchwałach Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

— Staraliśmy się o to, nie mogliśmy być jednym z biuletynów.

— Cieszymy się zatem z tej metamorfozy powiększenia objętości i przekształcenia z rubryki w samodzielny tygodnik. Spodziewamy się, że nowe pismo związkowe zostanie przez czytelników przyjęte z radością.

Rozmawiał: ZDZISŁAW HOŁOWIECKI

KULTURALNE WTORKI

W ubiegły wtorek odbyło się spotkanie przedstawicieli wydziałów i ludzi zaangażowanych w sprawy związane z szeroko pojętą kulturą. Ustalono, że Komisję Kultury KRH tworzą przedstawiciele wydziałów, odpowiedzialni za upowszechnianie form kultury oraz wszyscy zainteresowani, chętni do społecznych działań na polu kultury. Komisja jest zespołem otwartym. Z Komisji wyłoniono Sekcję Programowo-Organizacyjną w składzie: Grażyna Kawecka, Marek Zolańkiewicz, Henryk Komwa, Marek Zygadło i Bogusław Kantor. Z ramienia KRH odpowiedzialnym za Komisję będzie Stanisław Mieleni (tel. 62-76). Koordynatorem Wszechnicy Związkowej w Kombinacie będzie Henryk Komwa pozostający równocześnie w kontakcie z HALLĄ BORTNOWSKĄ — inspiratorką Wszechnicy. H. Bortnowska — ekspert KRH działa obecnie w ZR „Małopolska” organizuje wszechnicę regionalną. Ustalono, że Rada Programowo-Organizacyjna będzie się spotykała w każdy wtorek o godz. 14.15 w sali 126 bud. „S”. Spotkania całej Komisji Kultury będą się natomiast odbywać w ostatnie wtorki miesiąca o tej samej godzinie.

STANISŁAW HANDZLIK

SPROSTOWANIE

Do relacji ze spotkania z delegatami na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zamieszczonej na pierwszej stronie 42-giego numeru „Głosu” wkładł się przykry błąd: zmieniono imię

naszemu delegatowi WŁADY-SŁAWOWI HARDKOWI oraz pominięto nazwisko obecnego na spotkaniu EDWARDA NOWAKA. Obydwu delegatów przepraszamy.

REDAKCJA

11 listopada — Święto Niepodległości

Po raz drugi w ciągu ostatniego półwiecza, obchodzimy oficjalnie i uroczysto wielką rocznicę wskrzeszenia państwowości polskiej, po blisko 150-letniej niewoli w 1918 roku. 11 listopada tegoż roku, nastąpiło w Warszawie masowe rozbrajanie wojsk niemieckich. W dniu poprzednim wrócił do stolicy Józef Piłsudski. Rozwiązały się tymczasowe władze — Rada Regencyjna i Tymczasowy Rząd Ludowy w Lublinie, całość swoich uprawnień przekazały Józefowi Piłsudskiemu — został On — Tymczasowym Naczelnikiem Państwa.

Uroczystości upamiętniające rocznicę odzyskania Niepodległości rozpoczęto w ubiegłą sobotę koncertem w Filharmonii, w niedzielę odbyło się poświęcenie tablicy ku czci poległych żołnierzy z 1920 roku, w kościele w Prokocimiu.

A tak wygląda projekt kalendarium dalszych uroczystości:

30.10. o godz. 16-tej, przywrócenie tablicy na Ratuszu ze zburzonego Odwachu, upamiętniającej przejmowanie

władzy przez Polaków w Galicji w 1918-tym roku.

30.10. o godz. 18-tej w DKK odbędzie się wieczór poświęcony pamięci Józefa Piłsudskiego — Legenda i prawda o Marszałku.

6.11. — Odbędzie się Międzynarodowy Konkurs Wiedzy o polskich drogach do niepodległości 1794—1918.

7.11. o godz. 14-tej, ul. Księcia Józefa 54 — odsłonięcie obelisku z tablicą upamiętniającą miejsce formowania artylerii Legionów Polskich.

9.11. — godz. 19.30. Śródmiejskie Centrum Kultury — Mały Rynek — wernisaż wystawy o Józefie Piłsudskim.

9.11 — godz. 17-ta, przywrócenie tablicy upamiętniającej słowa Marszałka Piłsudskiego o Krakowie na gmachu Urzędu Miasta przy Pl. Wiosny Ludów.

10.11. W Czernichowie o godzinie 12-tej — składanie kwiatów pod pomnikiem Niepodległości.

10.11. W Krakowie o godzinie 16-tej, składanie kwiatów w miejscach publicznych na zewnątrz budynków.

O godzinie 17-tej harcerskie ognisko połączone z apelem poległych na Kopcu Piłsudskiego.

10.11. godz. 19-ta, Filharmonia — Koncert Pieśni Patriotycznych.

11.11. o godzinie 17-tej na Wawelu, uroczyste nadanie odznak uczestnikom „Marszu Szlakiem Kadłówek”.

O godzinie 17.30 — złożenie kwiatów w krypcie Józefa Piłsudskiego.



Godzina 18-ta — uroczyste poświęcenie tablicy ku czci gen. Okulickiego.

Godzina 19-ta — przemarsz Grodzka, Floriańska do Placu Matejki i złożenie kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza, odczytanie rezolucji.

12.11 — godz. 17.00 — Stróża — przywrócenie tablicy na dawnej Szkole Oficerskiej „Strzelca”.

13.11 — Bochnia — odsłonięcie tablicy ku czci gen. Okulickiego.

14.11 — godz. 17-ta — Krynica — przywrócenie tablicy ku czci Piłsudskiego.

Wadowice — odsłonięcie Pomnika Żołnierza Polskiego — legionisty 12 p.p. Ziemi Wadowickiej 1918—1920.

22.11. — Przelęcz Chyżówki — przywrócenie tablicy w miejscu bitwy Legionów Polskich.

STRAJK!

Tylko nieliczni członkowie załogi odmówili uczestnictwa w akcji protestacyjnej. Było ich kilkadziesiąt osób, w tym przeważali pracownicy administracji.

W innych wielkich zakładach pracy było podobnie jak w Kombinacie. Strajkowała cała elektrownia w Skawinie, tarnowskie Azoty i Ponar, nawet górnicy w kopalni soli w Wieliczce ogłosili swój protest, z tym, że pierwsza zmiana rozpoczęła godzinny strajk o szóstej rano by nie dezorganizować pracy.

Załoga Krakowskiego Ośrodka Telewizyjnego wystosowała przy okazji strajku rezolucję, w której czytamy m. in.: „Chcemy dać wyraz przekonaniu, że nie są w stanie obrazić nas publicznie głosząc insynuacje o naszych fałszywych metodach i wy-

stąpieniu się za pieniądze siłom wrogim Polsce. Wiemy bowiem wszyscy, kto skompromitował nasz kraj, kto upędził nas i upędza dalej w nędzę”.

„Popieramy zatem formę strajku czynnego, polegającego na przeznaczaniu wyprodukowanych towarów na cele przez związek preferowane”.

W Krakowskiej Drukarni Prasowej także punktualnie zatrzymano maszyny rotacyjne o godzinie 12-tej. Poligrafowie bez względu na swoją przynależność związkową poparli akcję „Solidarność”.

(ag)

INFORMACJE

Radio „Solidarność” regionu Małopolska

to Zarząd Regionalny, pokój 407 IV p. telefon 22-81-44 w. 28 (trzeba prosić radiowców).

Od tygodnia działa już Radio „Solidarność” regionu Małopolska. Jego pierwsze nagrania to dwie kasety (60 i 40 min.) z przebiegu I tury Krajowego Zjazdu Delegatów. Nowa agenda informacji związkowej została powierzona Agnieszce Gramatyce, tymczasowa siedziba radiowców

przeznaczonych dla zakładów rozgłośni to publicystyka na tematy związkowe, raporty, felietony, wywiady. Mimo szczupłych na razie środków Radio „Solidarność” zamierza dostarczać co tydzień nową kasę. Zasada uzyskania nagrań jest na razie następująca: Za jedną taśmę

radiowcy dostają taśmę na wymianę plus sto złotych lub dwie taśmy czyste.

(ag)

Uwaga Przewodniczący Komisji Zakładowych z Nowej Huty!

Prezydium KRH NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina informuje, że w dniu 4. XI. o godzinie 14.15 w Sali Teatralnej odbędzie się zebranie przewodniczących Komisji Zakładowych z zakładów Nowej Huty na temat: Akcje związkowe przed zimą.

(Ciąg dalszy z nr poprzedniego. Dalsze rozdziały uchwały omówimy w następnych numerach „Głosu”)

Jeśli jakaś grupa zawodowa występuje w kilku porozumieniach branżowych, placę zasadniczą przyjmowane do układu zbiorowego będą opierać się na średniej płacy dla tej grupy.

Komisja Krajowa powoła komisję placową, której pilnym zadaniem będzie opracowanie projektów reformy systemu plac i układów zbiorowych.

TEZA 10 — Należy zapewnić bezpieczne i nieszkodliwe dla zdrowia warunki pracy.

1. Związek spowoduje podjęcie działań zapobiegających produkcji maszyn, urządzeń i narzędzi zgodnie z wymogami zapewniającymi należyte warunki pracy. Związek będzie dążył do wyeliminowania prac niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia i szczególnie uciążliwych.

2. Związek doprowadzi w trybie pilnym do powołania (na nowych zasadach) instytucji związkowej inspekcji pracy. Działanie Związku w zakresie warunków bhp będzie koordynowała specjalna komórka, utworzona przy Krajowej Komisji.

Do zadań jej, m. in., należeć będzie: — opracowanie i wydanie zbioru obowiązu- jących przepisów bhp dla komisji zakładowych,

PROGRAM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

OCHRONA PRACY

— prawne uregulowanie zagadnienia warunków i bezpieczeństwa pracy, a w szczególności:

- uporządkowanie prawne spraw związanych z odszkodowaniami powypadkowymi i systemem ubezpieczeń,
- ratyfikacja konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, zapewniającej udział Związku w ustalaniu dopuszczalnych norm obciążenia pracy.

3. Związek będzie wykorzystywał swoje statutowe uprawnienia (w tym — wydanie zakazu pracy dla swoich członków) w przypadkach szczególnego zagrożenia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Komisje Zakładowe mają obowiązek bieżącej kontroli przestrzegania norm najwyższego dopuszczalnego stężenia i najwyższego natężenia.

4. Komisja Krajowa podejmie bezzwłocznie działania na rzecz objęcia uprawnieniami wynikającymi z I kategorii zatrudnienia tych wszystkich stanowisk pracy (a nie zawodów), na których warunki pracy są szczególnie uciążliwe, szkodliwe i niebezpieczne,

5. Podobne działania podejmie Komisja Krajowa w celu zmiany przepisów o ochronie pracowników, którzy utracili w wyniku wypadku przy pracy lub choroby zawodowej zdolność do wykonywania dotychczasowej pracy. Nowe przepisy powinny zobowiązywać zakład pracy do stałego wypłacania dodatku, który wyrównywał będzie różnicę między zarobkami.

6. W samorządnych i samofinansujących się przedsiębiorstwach Związek będzie się domagał takiego planowania ekonomicznego i finansowego, które uwzględni konieczność poprawy warunków pracy. Związek będzie kontrolował realizację tych planów i nakładów ponoszonych na bhp. Niezbędna jest koordynacja wszystkich służb działających w zakładzie pracy w zakresie bhp (związki zawodowe, służba zdrowia, służba bhp, socjalna i inne).

TEZA 11 — Prawo pracy winno stanąć na straży interesów społecznych i pracowników obywateli.

Związek uznaje konieczność dokonania głębokiej reformy prawa pracy i systemu ubezpieczeń społecznych, a w szczególności doprowadzenia do:

- zniesienia wszelkich ograniczeń swobody wyboru pracy,
- zrównania praw i obowiązków stron umowy o pracę,

— uzyskania inicjatywy ustawodawczej przez Związek w zakresie stosunków pracy i ubezpieczeń społecznych. Związek powinien mieć prawo zgłaszania sprzeciwu w stosunku do projektów przepisów prawnych z zakresu stosunków pracy i ubezpieczeń społecznych.

— możliwości zawierania układów zbiorowych pracy dla poszczególnych grup zawodów, branż i zakładów pracy,

— rozstrzygnięcia wszystkich sporów ze stosunku pracy przez odrębne, dwuinstancyjne sądy,

— niestosowania kar dyscyplinarnych, polegających na ograniczeniu praw pracownika do świadczeń placowych, urlopowych i ubezpieczeniowych.

— obowiązku tworzenia oddziałów lub stanowisk pracy chronionej dla kobiet w ciąży,

— objęcia ochroną prawną pracy więźniów. Związek w oparciu o związkową komisję do spraw reformy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych opracuje własne propozycje odpowiednich uregulowań.

PAMIĘĆ

Cmentarz Rakowicki. Setki, tysiące mogił, także tych żołnierskich. Walczyli na różnych frontach pod różnymi sztandarami. Na tablicach daty dziesiątek kampanii i wojen znaczących narodową historię, na tablicach polskie i obcojęzyczne nazwiska, wojskowe stopnie. Śmierć postawiła ich w jednym szeregu... Czy na pewno? Wśród grobów



są te, pieczołowicie pielęgnowane, hołubione uroczystymi capstrzykami. Są też inne, te o których należało zapomnieć. Porosłe gęstą trawą, ledwo wyróżniające się od otoczenia, z prostymi krzyżami, przetrzęsionymi tabliczkami, niemożliwymi niemal do odcyfrowania datami: ...920, 19...8. Nie, pamięć o nich nie zginęła, póki my żyjemy.



Jeżeli członek partii zapytany, czy jest komunistą oburza się, — nie dlatego, że pytanie jest głupie, bo ta partia przecież jest komunistyczna, ale twierdzi, iż nie jest komunistą i uzasadnia to tym, że nie walczy z religią, a komunistą powinien. Kim jest?

On uważa, że jest w partii, ale nie jest komunistą. Uważa również, że jest Polakiem i powinien bronić interesów klasy robotniczej.

W sytuacji, kiedy władze partii coraz wyraźniej żądają od swoich członków zdecydowanych deklaracji nie trudno o rozdzielenie jaźni. Dla psychicznego komfortu więc, jedni rzucają legitymację partyjną, inni wypisują się ze związku. Nie wszyscy mogą zdobyć się na podwójną lojalność, bo nagle okazuje się, że lojalność wobec związku zawodowego jest niezgodna ze statutem partii robotniczej.

Czym innym, jeżeli nie rozterką, motywować wypowiedź Henryka Madeja na plenum Komitetu Krakowskiego PZPR: „Jestem przeciwnikiem „Solidarności”, mimo, że jestem członkiem tego związku”? Nie, nie doszukujemy się w tej deklaracji wewnętrznej głębi. Prawda, iż dziennikarz „Gaze-

ty Krakowskiej” rezerwujący dla jego wypowiedzi pięć wierszy na szpalcie, skrócił ją maksymalnie i zdołał zamieścić jeszcze tylko stwierdzenie o wieszaniu komunistów, wywieraniu presji na robotników oraz slogan o linii wytyczonej przez IX Zjazd. Henryk Madej powiedział, dziennikarz zapisał i sobie poszedł. Komisja „Solidarności”, której członkiem był Madej w Hucie Le-

su. Ja też miałem niejedną dyktando. Jednak wtedy, kiedy zapowiadał się strajk o wolne soboty, przystąpiłem do niego i to pomimo uchwały grudniowego plenum KC, gdzie domagano się od członków partii nieuczestniczenia w akcjach strajkowych. Ja do tego strajku miałem przekonanie. Wziąłem w nim udział i mogłbym za to przed partią odpowiadać. Wykluczenie ze

był problem, gdybym był jego członkiem. Nie jestem. Nie mam problemu. Byłem członkiem związku i byłem członkiem partii — nie widziałem tu żadnych sprzeczności. Wcale mi to nie przeszkadzało. Reprezentowałem i reprezentuję pogląd, że członek partii powinien być tam, gdzie coś się dzieje. A jeżeli trzeba — podejmować dyskusję, wyjaśniać linię partii. Tak właśnie

lencję przeżyć, emocjonalną dwoistość w stosunku do tych samych zjawisk. Równocześnie prowadzi do alienacji, osłabienia więzi z otoczeniem. Czym to grozi? Uczeń profesora Keplera powiedziałby, że schizofrenia.

Komisja „Solidarności” pozbyła się ze swoich szeregów przeciwnika. Sam on się określił — tu decyzja nie mogła być inna — komu dzisiaj

nach, nie mostów nawet, a wąskich kładek pomiędzy władzą i społeczeństwem może doprowadzić do zupełnego zerwania kontaktu obu tych sił. Powodowana sztucznie polityczna polaryzacja może mieć jeden cel — konfrontację. Niedawno podjęła decyzję, na mocy których relegowano z partii „niewiernych”: Stefana Bratkowskiego, aktywnego rzecznika porozumienia i Bogdana Lisa, członka Komisji Krajowej, świadomie zachowującego partyjną legitymację, współtwórcę „Solidarności” oraz równocześnie nawoływającego do „samookreślenia” członków partii szczególnie głośno rozlegające się z trybun IV Plenum i nie mogą na nic innego wskazywać. Nie trudno o wniosek, że jest to powodowanie sytuacji, kiedy żaden członek partii nie będzie mógł być członkiem „Solidarności”, a żaden zaś członek związku członkiem partii, a tym samym ustawianie „Solidarności” w roli opozycyjnej siły politycznej, którą związek być nie zamierza. Jakże konsekwencje niesie tego rodzaju taktyka — tego wyjaśnić nie trzeba. Czy o takie konsekwencje nam wszystkim chodzi?

JERZY PIEKARSKI

Początek politycznej schizofrenii

nina wykluczyła go za to ze związku. Wydaje się, że wstępując do „Solidarności” w najtrudniejszym okresie — jej narodzin, wiedział doskonale czego chce i, oczywiście, nie wyobrażał sobie, że kiedyś stanie wobec dylematu, z którym nie potrafi sobie poradzić. Bo oto co mówi:

„Do Sierpnia ludzie spali. Po Sierpniu — hurra, wszyscy są czystość, a jest partia, zły jest system, zły jest socjalizm. A przecież to ludzie wszystko tworzą.

Przejdzie działacza na nowy sposób myślenia wymagał cza-

związku, to był dla mnie cios. Z „Solidarności” wzięłem kolosalnie nadzieję.

Można uwypuklić jedno słowo i uznać, że takich jak ja tam nie potrzeba. Jeżeli się myliłem, należało mi wytlumaczyć, że nie mam racji. A tak, postąpiono ze mną, jak kiedyś w partii. Nie jestem przeciwnikiem „Solidarności”. Sądzę, że autentyczny przeciwnik związku działałby w sposób ukryty i nie składałby takich deklaracji.

Czy w obecnej sytuacji politycznej w kraju pozostałbym w związku? Nie wiem. Miał-

rozuem walkę polityczną i ideologiczną. Nieobecni nie mają racji.

Dla mnie, jeżeli nazywam się Madej i mam krzywy nos, a ktoś chce mnie za to wieszać, to jego sprawa. Ale jeżeli ktoś chce mnie wieszać za moje poglądy, to jest to już sprawa tego, kto chce wieszać i sprawa grupy, z którą się identyfikuję.

Stres wywołany przez zewnętrzny czynnik wymuszający decyzję na człowieku nie przywykłym do zakładania obłudnej maski powoduje reakcję wskazującą na ambiwa-

chciałoby się bawić w zawile psychologizowanie.

Sprawa jednak ma również inny, znacznie szerszy aspekt: partyjni członkowie „Solidarności” wypełniają niezwykle trudną rolę łączników porozumienia pomiędzy dwiema siłami — siłą polityczną, jaką jest PZPR i siłą społeczną, jaką jest ruch związkowy, któremu również trudno odmówić funkcji politycznej — ze względu na jego masowość i powszechną akceptację. Dążenie do zerwania mozołnie wybudowa-

Czekaj tatko latka

Od maja trwa ta sprawa. A zaczęła się bardzo niewinnie, wówczas gdy władze państwowe rzuciły hasło włączenia „zielonego światła” dla rolnictwa, wspomnienia go poprzez produkcję narzędzi i części zamiennych.

Wiemy i wiedzieliśmy, że w okolicznych wsiach brakuje nie tylko plugów i lemieszów, lecz także motyk, siekaczy, żębów do broni, przecinaków, słowem narzędzi, które każdy kowal wyprodukować potrafi, jeśli po pierwsze jest jeszcze we wsi kowal i jeśli ma materiał, czyli odpowiedniego gatunku stal.

Zdaniem „Solidarności” z wydziału Kuźni takiej stali jest u nich sporo. Wręcz powietera się na wydziale, by potem jako złom trafić z powrotem do stalowni. Można by z niej wyprodukować te wszystkie narzędzia, które od czasu do czasu robi się tu dla siebie albo sąsiada.

W maju (czyli cztery miesiące temu) „Solidarności” na wydziale złożyła ofertę produkcji tego rodzaju narzędzi. Złożyła taką formalną ofertę w Dyrekcji Kombinatu, twierdząc że będzie się to robiło w wolne soboty, ze złomu użytkowego zalegającego na wydziale.

— Nasze wyroby możemy przecież oprócz wolnych sobót wykonywać w przerwach pomiędzy innymi pracami, właśnie wtedy, gdy czeka się aż metal na duży element nabierze w ogniu właściwej konsystencji by mógł być obrabia-

ny — mówi Kazimierz Lapeć, jeden z inicjatorów tej akcji — Chcieliśmy swoje wyroby wozić na wieś w niedziele sprzedawać wprost z samochodu. Miała to być akcja „Solidarności” naszego wydziału na rzecz rolnictwa — dodaje Kazimierz Fugiel.

Nikt złego słowa nie rzekł przeciw tej inicjatywie. Zwyczajnie i po prostu ją rozmyślono. Od maja minęło cztery miesiące. W tym czasie zdolno wykonać pierwszą i jedyną rzecz. Przygotowano kalkulację nowego wyrobu. Według tej kalkulacji sporządzonej według wszelkich prawidłowości sztuki jedna siekierka wyprodukowana w kuźni kosztowałaby ponad... dwa tysiące złotych. Taka sama, gdyby można ją dostać w sklepie, kosztowałaby złotych kilkadziesiąt. W połowie września przyjechała z Warszawy red. Ewa Szeplinska. Chciała napisać o tym jak zalogi HIL wspomaga rolników. Dostała do rąk tę kalkulację. Teraz wiedziała dziennikarską ciekawością chciała już tylko dowiedzieć się, dlaczego mała siekierka wyprodukowana ze złomu stalowego ma kosztować aż tyle? Zbadanie tego zajęło dziennikarce aż dwa dni. W ciągu tych dwóch dni chodziła wraz z przedstawicielami Komisji Wydziałowej do kierownika działu, do zastępcy dyrektora Kombinatu, i nikt poza dyrektorem Razowskim nie umiał jej nic

powiedzieć na ten temat. Dyrektor handlowy Franciszek Wójcik był zdania, że wielki kombinat nie powinien się bawić w detaliści, że jest nie do obrony, jeśli tu się coś z surowca i półfabrykatów marnuje, lecz po konferencji z przedstawicielami rolnictwa jaką odbył w maju stwierdził: Huta nie ma najmniejszych założeń do dostaw stali dla przemysłu rolniczego. Powołano także 3 września specjalną komisję, która do 15 października stworzy kompleksowy program zagospodarowania wszelkich odpadów w całym kombinacie. Był także zdania, że od tego jest przemysł produkujący dla rolnictwa, żeby robić co do niego należy, a Huta znów ma swoje zadania. Z tym zdaniem trudno by było się nie zgodzić, gdyby nie istniejąca sytuacja. Wolalby tak być by „Solidarności” niczego nie sprzedawała na swoją rekę, by to zrobić powołany do tego GS „Samopomoc Chłopska”, jemu należy przekazać każdy kawałek zbędnego drutu, złomu użytkowy i zużyte narzędzia. Należałoby przekazać ale oni zdają się mają tego nadmiar i nie chcą przyjmować niepotrzebnych odpadów. Dyskusja w tym tonie trwała blisko dwie godziny.

U dyrektora Razowskiego rozmowa toczyła się już w innym tonie. Przysłał, że kalkulacja jest bzdurna, a ktoś kto ją sporządzał wliczył (600

proc. kosztów wydziałowych od robocizny!) do kosztów amortyzacji urządzeń nawet lokomotywy, które dowożą rudę i węgiel dla kombinatu. Obiecał sprawę wyjaśnić.

Od tego czasu minął znów kolejny miesiąc. Sporządzono kolejną dokumentację, technologicznie wydziałowi, jak mówią zainteresowani z „Solidarności”, zażyli sobie do starzenia rysunków przedmiotowej siekiery, bo ponoć bez rysunków (trzy rzuty) nie da się wycenić ile to może być warte. Robotnicy stanęli znów bezradni. Kowal potrafi ciężkim młotem podnieść bibułkę, którą nakryty jest leżący na kowadle zegarek, lecz nie będzie się bawił w rysunki i obliczenia zwykłej siekiery, którą każdy przecież widzi jaka jest!

Dziś, to znaczy w początkach października nadal mówi się o tym, że przemysł powinien wspierać rolnictwo. Mówi się o tym w Wydziale Mechanicznym, że można by tutaj produkować w ramach luzów nawet pompy do studzien, do gnojowicy, do szamb. Można by zrobić szereg rzeczy, bez których w najbliższym czasie nie przybędzie mięsa na naszych talerzach, a może nawet jego kawałek znacznie się skurczy.

Pod koniec października zrobiono ucziwy kosztorys. Siekierka będzie kosztowała ok. 70 złotych! Złożono ofertę do GS-ów. Robotnicy znów czekają by ich dzieło mogło trafić do rolników.

ANNA GORAŻD

W pracy bez butów

Powszechnie odczuwane braki materiałowe hamują prawidłowy tok produkcji w każdej dziedzinie gospodarki. Wytworzył się przerażający, zamknięty krąg, którego rozzerwanie stało się trudnością nie do pokonania. Dotyczy to m. in. odzieży ochronnej. W tej chwili sprawa zaopatrzenia w odzież ochronną w naszym hutniczym ośrodku, przedstawia się opłakanie.

Do gestii Społecznej Inspekcji Pracy przy KRH „Solidarności” należy wykrywanie wszelkich niedociągnięć i postulowanie u władz o ich usunięcie. Jak trudne są zabiegi w tej dziedzinie, niech posłuży przykład beznadziejnych starań o buty robocze. Dział Zaopatrzenia HIL dysponuje sporą dokumentacją na ten temat. Są tam pisma do Ministerstwa Hutnictwa, Mi-

nisterstwa Gospodarki Materialowej, Centrali Zaopatrzenia Hutników i in. Także monitory i osobiste interwencje w Centrali Techniczno-Handlowej „Supon” w Krakowie i Warszawie — głównego dostawcy butów roboczych dla Kombinatu — nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Przychodzące od czasu do czasu dostawy obuwia, są kroplą w morzu potrzeb. Trudności, z realizacją zapotrzebowania wiążą się z brakami na rynku podstawowych materiałów. Nie ma skóry, kleju, gwoździ. Zapasy obuwia jakie znajdują się w magazynach HIL są znikome i w przeważającej części stanowią tzw. numery nietypowe... Sytuacja jest naprawdę niezwykle trudna i nie wskazuje na to by w najbliższym czasie mogła być w sposób radykalny rozwiązana.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. dr Anki pragnie złożyć serdeczne podziękowanie Kol. Józefowi Łukasikowi i Wszystkim którzy okazali nam pomoc w przeprowadzeniu akcji zaopatrzenia zimowego dla pracowników naszego szpitala.

za Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność”
V-ce Przewodniczący
Jerzy Flank

KOLUMNY KOMISJI ROBOTNICZEJ
HUTNIKÓW
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
REDAGUJE: ANNA GORAŻD

Puste haki i co dalej?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

krycie wszystkich kartek potrzebuje miesięcznie ok. 92-93 ton masła i takie jego ilości otrzymuje. W sklepach utrzymujemy rotację, to znaczy, że masło solone jest w ciągłej sprzedaży, a jego zapas wystarcza na mniej więcej tydzień.

— Ze śmietaną jest już znacznie gorzej...

— Tak, gdyż po pierwsze w obrocie jest wyłącznie śmietana o zawartości 12% tłuszczu, a po drugie — dostawy codzienne pokrywają aktualnie ok. 20-25% potrzeb. Sprzedażbyśmy dziennie ok. 8000 litrów, a niestety otrzymujemy tylko ok. 2000 litrów śmietany. Np. dziś (rozmawiamy w dniu 26 października) otrzymaliśmy nieco więcej niż zwykle, bo ponad 3000 litrów.

— A jak jest z mlekiem?

— Muszę zaznaczyć, że zapotrzebowanie na mleko, gdy brak tyłu innych artykułów, gwałtownie wzrosło. Rok temu, tj. we wrześniu i październiku, wystarczyło dla pełnego pokrycia potrzeb dzielnicy 45 000 litrów mleka dziennie. W tym mieście się oczywiście mleko z dostawą do domu. Dzisiaj mógłbym sprzedać dziennie ok. 65 000 litrów...

A ile pan sprzedaje?

— Sprzedaję ok. 55 000 litrów mleka, w tym 49 000 z dostawą do domu. Przy okazji poinformuję, że Oddział „Społem” ma duże kłopoty, nie tyle z dostawami, co z zakupem wózków do rozwożenia mleka...

Ilość otrzymywanego mleka nie pozwala na utrzymanie ciągłości jego sprzedaży w sklepach detalicznych.

Twaróg, na ogół jest: można mieć jednak pretensje do jego jakości. Serów twarogowych i topionych — brakuje. Potrzeby klientów są zaspokajane, według mojej oceny, zaledwie w ok. 10-

15%. Jeszcze w ub. roku serów tych było w sprzedaży dużo, zarówno w asortymencie, jak i ilości. Dzisiaj z zapasem jest bardzo źle. Miesięcznie rozprowadzamy tych serów w graniach 20 ton. Dla porównania: w roku ub. dostawaliśmy serów twarogowych i topionych prawie dwa razy tyle co obecnie.

To bardzo niedobrze, bo serami można by ratować sytuację. Kolej teraz na wyroby mączne. Czy z tym też występują kłopoty?

Nie. To jedyna grupa towarów, z którymi w tej chwili nie ma żadnych kłopotów. Również nie ma żadnego problemu z cukrem. Mamy wystarczające zapasy cukru, maki, kaszy i ryżu. Na kartki tego dziś nie brakuje. Gorzej jest jeszcze z makaronem, chociaż ostatnia podwyżka cen na ten artykuł zmniejszyła trochę popyt. Makaronu często brakuje na półkach sklepowych. Jak wynika z kontroli, tylko ok. 70 proc. sklepów posiada go w sprzedaży. Utrzymujemy ciągłość sprzedaży chleba, ale co do jego jakości mamy w dalszym ciągu sporo krytycznych uwag. Nie jest tak jak powinno być...

Trudno również kupić olej, margarynę, jaja. Jak, jest z tymi produktami?

— Artykuły te nie są co prawda sprzedawane na kartki, ale są jednak limitowane. Jeżeli chodzi o jaja, dużo uwag mają klienci, gdyż ich bardzo często brakuje w sprzedaży. Należy jednak pamiętać, że znaczne ilości jaj musimy rozdzielać żłobkom, przedszkolom, domom opieki społecznej itp. W rezultacie do sklepów trafia już niewiele jaj. Sprzedajemy teraz miesięcznie ok. 1,8 mln sztuk jaj (jest to ilość z września br.). Dla porównania: w ub. roku, w tym samym miesiącu sprzedaliśmy 1,860,000 sztuk jaj i nie było żadnych braków.

Spodziewam się, że w październiku br. sprzedamy ok. 2 mln sztuk jaj.

Przed rokiem wystarczało nam miesięcznie ok. 80 ton margaryny, dziś otrzymujemy tę samą ilość tego tłuszczu, ale margaryny bardzo często brakuje w sklepach.

Na koniec rozmowy pozostał nam najtrudniejszy asortyment — mięso i jego przetwory. Co o tym może pan powiedzieć?

— Temat istotnie bardzo trudny! Zagłębienie w realizacji kartek, w przeciwnieństwie do innych regionów kraju, praktycznie w Nowej Hucie nie występuje. A więc akcent trochę jaśniejszy. W dniu 10 października zakończyliśmy realizację kartek z miesiąca września i za wyjątkiem kilku, czy może najwyżej kilkunastu interwencji (załatwionych zresztą pozytywnie) nie było żadnych uwag klientów. Natomiast występuje co innego: mamy duże wahania w dostawach mięsa i jego przetworów, sięgające od 3 do 20 ton dziennie! Mamy również niespełnione potrzeby jeżeli chodzi o grupy i wtedy klient musi brać to co jest. Nie ma również dostatecznych ilości mięsa wieprzowego. Ale zaznaczam, że zawsze w sprzedaży jest jednak drob...

Jakie otrzymujemy ilości mięsa?

— Miesięcznie ok. 550 ton (łącznie z wędlinami), ponadto ponad 150 ton drobiu. Przed rokiem, kiedy sprzedajemy mięsa nie była reglamentowana, ilości te wyglądały mniej więcej podobnie...

W tym momencie rozmowy coś mi się zaczęło nie zgadzać. Jak to właściwie jest? Przed reglamentacją sam Kombinat HIL, poprzez sieć swoich kiosków i bufetów, rozprowadzał ponad 100 ton wędlin miesięcznie.

— Tak jednak jest! O tyle właśnie przywilej kartkowy zmniejszył dostawy dla Nowej Huty, a więc i dla hutników...

Ostatnie pytanie: jak mają się wielkości dostaw, o których pan prezes mówił, do zaopatrzenia całego Krakowa?

— Niestety, o jakiejś preferencji Nowej Huty nie ma mowy. Towar dzielony jest proporcjonalnie, ściśle według ilości mieszkańców. Natomiast muszę tu powiedzieć, że poprawia nieco sytuację operatywność służby handlowej — naszego Oddziału „Społem”, jak również kierowników sklepów. W jej wyniku szereg artykułów, zarówno zresztą spożywczych jak i innych, zdobywana jest bezpośrednio od producenta. Wartość tych towarów wyniosła za I półrocze br. ponad 20 mln złotych. Myślę tu o owocach i warzywach, przetworach, wyrobach ciastkarskich, koncentratkach spożywczych i innych artykułach z grupy „tysiąca i jeden drobiazg”.

Operatywność tę bardzo chwalimy! Gdyby można jeszcze było oczekiwać zwiększenia dostaw podstawowych artykułów spożywczych, na pewno haki i polki sklepowe nie byłyby tak puste. Ludzie odetchnęliby z ulgą. Praca Waszego personelu sklepowego nie byłaby tak nerwowa i trudna. Stan jaki mamy obecnie nie może trwać długo.

Dziękuję za rozmowę

JERZY DANEK

List otwarty SM „Hutnik” do dyrektora

KALORYFERY NA KARTKI?

Dnia 24 października — rozpoczyna list Stanisław Wójcikiewicz z os. Bohaterów Września 31/9 — w godzinach wieczornych, pękł w pokoju kaloryfer. Przyjechało pogotowie awaryjne, kaloryfer odłączono.

25 października (niedziela) wstając do pracy o godz. 4.45 (pracuję w HIL) stwierdziłem zaniechanie drugiego pokoju. Pogotowie awaryjne odłączyło drugi kaloryfer. W mieszkaniu temperatura szybko wyrównała się do temperatury na zewnątrz. Pokoje szczytowe, na dach ostatniego piętra, stolarza do niczego, więc jak ma być ciepło? Po dwóch dniach zdążyliśmy się przeziębnić.

26 października, po pracy poszedłem do administracji osiedlowej, os. Piastów 6. Pracownik administracji prowadzący te sprawy, zapisał nazwisko, adres i oświadczył, że potrwa to 3 tygodnie. Uszom własnym nie wierząc, poprosiłem o powtórzenie — brzmiało tak samo: 3 tygodnie.

Mam wpojone we krwi, przez okres długich lat pracy w HIL, na jednym wydziale (P-61), że awarie usunąć się natychmiast i mechanizm musi działać. Nasuwa się więc stwierdzenie jednoznaczne — jaki pan taki kram. Przecież

w Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” siedzi na „stółku” ktoś, kto odpowiada za te sprawy. Za co ten człowiek bierze pieniądze?

Mam propozycję dla dyrektora SM „Hutnik”, tylko nie wiem czy jest z tych dyrektorów bogatszych czy biedniejszych — jeśli z biedniejszych, to mieszka w bloku i propozycja na czasie. Niech pan dyrektor odkręci w swoim „M” kaloryfery na zimę — chociaż na 3 tygodnie! Po takiej nauce, my klasa robotnicza będziemy traktowani należycie.

Jeżeli blaszane kaloryfery okazały się niewypałem, o czym Spółdzielnia dobrze wie, to powinni być zapas kaloryferów na wymianę. W mojej sytuacji wypadłoby iść na budowę, odkręcić kaloryfery, przynieść do domu i ochronić rodzinę przed zamrażaniem. Przy okazji dowiedziałbym się pod jaki paragraf prokurator podciągnąłby mój czyn (chyba złodziejstwo z konieczności). Zapełniłbym Pana dyrektora, że tego nie zrobię, bo robotnik woli być skromnie, ale z honorami...

Kończąc, bo cały drzę z zimy, a rano muszę być w pracy wypoczęty.

STANISŁAW WÓJCIKIEWICZ

Listy czytelników

NIE TYLKO GŁODNO ALE I BRUDNO

„Gazeta Krakowska” w ubiegłym tygodniu podała do wiadomości reglamentację mydła toaletowego — 1 kostka na osobę na dwa miesiące — i na tym koniec, cisza, żadnego komentarza w prasie, radio, w telewizji. Czyżby wszyscy uważali, że ta 1 kostka mydła na dwa miesiące jest wystarczającą, zarówno dla dzieci jak i dla ludzi dorosłych? Dla dzieci, które uczą się, biegają, bawią, piszą, malują a więc ręce muszą myć kilkanaście razy dziennie!

Jestem zaniepokojona, co będzie za rok z naszym zdrowiem i zdrowiem naszych dzieci? Uważam, że higiena osobista jest najważniejsza w życiu człowieka. Możemy jeść chleb ze słonym masłem, ziemniaki ze zwarzonym mlekiem i raz na tydzień mięso,

ale mydła i proszku powinniśmy mieć pod dostatkiem. I wtedy nie będzie trzeba załatwiać za granicą dodatkowych dostaw leków, które i tak nie pomogą, jeżeli będziemy żyć w brudzie. Dlatego prasa o tym wszystkim milczy? Pomóżcie nam, przecież nie możemy przyklasnąć i wyrazić zgody na taką właśnie reglamentację. Uważam, że 1 kostka mydła na miesiąc to stanowczo za mało, a to co zaproponowano jest śmieszne i oburzające.

Jesteśmy co krok lekceważeni, wykołowano nas z cukrem, teraz proponuje się nikiel, właściwie żadne porcje mydła. Co na to lekarze, nauczyciele, dlaczego wszyscy milczą? Zwracam się z gorącą prośbą do Was, do naszej gazety nowohuckiej, podejmijcie ten problem. Niechże ktoś kompetentny zabierze głos w tej sprawie.

M. Polkowska, os. Złoty Wiek
Stała czytelniczka „Głosu Nowej Huty”



Te informacje, w tym tygodniu, piszę po raz drugi. Jeszcze w poniedziałek lokal dla inwalidów był wielką wiadomością. Przeglądałam pismo skierowane do Urzędu Dzielnicy, w kwietniu br. Pis-

pismem kilka miesięcy i jeszcze do wtorku nie wierzył w pomysły bieg sprawy. We wtorek jednak inwalidzi otrzymali propozycję oglądnięcia pomieszczeń w osiedlu Na

mieście stanowiła biała laska. Teraz będą mieć swój zakład pracy na terenie dzielnicy. Jest to powinność społeczeństwa wobec inwalidów, zwłaszcza, że inwalidzi, którzy mogą pracować nie oczekują gestów

Nareszcie lokal dla niewidomych

mo opatrzone wieloma pieczętami i podpisami. Każdy z podpisów zawarty został pod obietnicą, że do końca roku problem kilkudziesięciu niewidomych z Nowej Huty, zostanie rozwiązany. JERZY CRABIKOWSKI — prezes nowohuckiego Koła Związku Niewidomych, krążył z tym

Stoku, po PGM. Zobaczyli i zaakceptowali.

Lokal zajmuje powierzchnię 117 m². Zorganizowany zostanie tu zakład produkcyjny dla kilkudziesięciu niewidomych, którzy dojeżdżają do pracy na ul. Bandkiewicza (Bronowice). Tramwajami, autobusami podróżowali przez całe lata a jedyną ochroną w pieszącym się

filantropii. Wytwarzają cenne elementy do sprzętu elektro-technicznego do pralek automatycznych.

Nie bardzo wierzyli w skuteczność zabiegów o lokal, decyzyjność władz dzielnicy przyjęli więc jako niespodziankę, zapowiadającą pomyślną przyszłość. (R)

Dziecko za 50 złotych!

Kupujemy cokolwiek, ile dają, nie pytając — za ile? Szaleńcze pożywienie się biletów Narodowego Banku Polskiego zatacza coraz większe kęgi, w związku z czym zmieniają się także bazarowe i targowe ceny — z dnia na dzień. Smutne, że w tej handlowej porażce czy chcą czy nie chcą uczestniczyć dzieci. Najczęściej jednak nie chcą a muszą. Ciekawie miło i starsze mamy, a nieraz i babie z dzieckiem na ręku, często nie fair dochodzą do swych uprawnień.

Na przykład taka sytuacja, jaka miała miejsce w sklepie z materiałami przy placu Centralnym, budzi po prostu zgrozę. Długa kolejka, biała kończąca się elano-welny. Podchodzi matka z dzieckiem przed normalną kolejką. Kilkuiniesięczny maluch spokojnie siedzi na ladzie. Topnieje szybko walek z materiałem, jeszcze kilka metrów. Ko-

bieta zaczyna tarmosić dziecko, podnosi i sadzać szarpnąć. Dziecko dotąd spokojne wraz ze znikającym materiałem, szarpnię, płacze coraz głośniej. Długa kolejka też się denerwuje, bo już kilka pań z legitymacjami oraz dziećmi kupowało poza kolejnością. Matka coraz energiczniej szamocze dzieckiem...

Do sklepu perfumeryjnego w osiedlu na Skarpie przywieziono w naszych czasach superatrakcyjne towary, jak szampon, mydło, pastę do zębów. Panie z dzieckiem na ręku traktowane są, jak zresztą powinno być w cywilizowanym kraju, poza kolejnością. Naraż kolejka reaguje na „powtarzające się dziecko” okazuje się, że mama odstępowała bobasa za jedyne 50 złotych!

Te skandaliczne przypadki — społeczne meandry kryzysu — budzą przerażenie. (R)

REFORMA — LEKARSTWO NA WSZYSTKO?

Z całą pewnością nie będzie reforma gospodarcza jakimś cudownym remedium na dolegliwości nekające naszą gospodarkę. Ale może być, jeżeli będzie rzetelnie przygotowana i konsekwentnie wdrożona, początkiem zwrotu na lepsze. Wychodząc z tego założenia warto problematyce reformy poświęcić dużą uwagę.

Co aktualnie dzieje się w hucie z pracami nad przygotowaniem założeń reformy? Zespół ds. reformy zajmował się ostatnio — informowałem już o tym, ale w telegraficznym stylu — rozpatrzeniem projektu statutu Kombinatu. Zgłoszono szereg wniosków, uwag i propozycji: znajdują one wyraz w kolejnej wersji projektu, tak samo zresztą, jak i wnioski, które zgłosił Komitet Założycielski Samorządu Pracowniczego oraz KRH „Solidarność”.

Projekt statutu zostanie następnie przedstawiony dyrektorowi naczelniemu Kombinatu HIL oraz będzie udostępniony, celem zaznajomienia się z nim — załodze.

Bardzo istotną sprawą: co w tym statucie jest nowego? Otoż dokument precyzuje wiele spraw, zarówno — podstawy prawne funkcjonowania przedsiębiorstwa, jego strukturę organizacyjną, organy. Wiele miejsca zajmuje w

nim problematyka Samorządu Pracowniczego, jego funkcji, kompetencji, jak również trybu działania. Statut zawiera również zarys systemu ekonomiczno-finansowego huty.

Z inicjatywy Zespołu zostały ostatnio zorganizowane spotkania informacyjno-konsultacyjne, których przedmiotem było rozpatrzenie podstawowych założeń reformy. Spotkania takie odbyły się z kierownictwem zakładów i samodzielnymi wydziałami oraz pionów, a następnie z kierownictwem wydziałów oraz z wyższym dozorem technicznym. Problematykę reformy ze szczególnym naświetleniem systemu funkcjonowania poszczególnych rozwiązań w ramach Kombinatu zaprezentowali zebraniom dr inż. Stanisław Suchonjski i dr Władysław Winiarski.

Jakie nasuwają się wnioski z tych spotkań? Były one bardzo pożyteczne. Zgłoszono na nich naprawdę wiele uwag i opinii. Dotyczą one przede wszystkim struktury organizacyjnej huty, zasad rachunku ekonomicznego, systemu motywacyjnego, a także systemu finansowego. Jest oczywiście, że wszystkie te wnioski będą szczegółowo rozpatrzone przez Zespół, stanowić bowiem mogą ważną pod-

stawę do opracowania następnej wersji projektu założeń reformy gospodarczej dla Kombinatu HIL.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że znaczna część, o ile nawet nie większość wniosków, była bardzo konkretna i rzeczowa. Świadczy to nie tylko o znajomości tematyki reformy gospodarczej wśród aktywów wale nie jest tak że jak się sądzi: są to sprawy dobrze znane. Drugi optymistyczny akcent stanowi fakt, że w zaprezentowanych wnioskach mieści się pośrednio, głos, stanowisko i odczucie załogi. Pamiętamy, że na forum wspomnianych spotkań nastąpiło pierwsze zetknięcie się projektu założeń reformy z opinią publiczną! Dodać należy, jeszcze i to, że Zespół uzyskał szereg dobrych wskazówek.

Zespół pracuje w tej chwili nad projektem kolejnej wersji projektu założeń reformy, a jednocześnie, nie tracąc czasu, który szybko ucieka, rozważa rozwiązania szczegółowe. Dotyczą one m. in. funkcjonowania sprzedaży naszych wyrobów oraz systemu mającego modyfikować dobrą pracę. Szczegółowe rozwiązania z wielu innych dziedzin pracy Kombinatu będą wprowadzane w ramach normatywnym

(3d)

A jednak szkoda lata...

Dobiegła szczęśliwego końca tradycyjna ZSMP-owska akcja „Lato”. Nie od kryje Ameryki stwierdzeniem, że obecny rok nie sprzyjał uciechom i wypoczynkowi. Nie wszystkie plany tworzone u progu sezonu udało się zrealizować. Uwaga ta dotyczy zwłaszcza wycieczek zagranicznych. Odwołano przede wszystkim awizowane wcześniej wycieczki do ZSRR. Utrata największego turystycznego partnera znacznie zubożyła program wyjazdów. Do skutku nie doszła również część wypraw do innych krajów: CSRS, NRD, Węgier. Życie zmusiło do rezygnacji z popularnej dotąd formy indywidualnej organizacji wycieczek przez poszczególne kółka zakładowe Związku. Pomimo mnożących

się kłopotów turystyczne wyjazdy za miastem całkowicie jednak nie zamarły. Naszych bliźszych i dalszych sąsiadów odwiedziło łącznie, korzystając z propozycji ZF ZSMP 247 młodych pracowników Kombinatu. Byłoby lepiej, gdyby nie trudności dewizowe i utrudnienia wymiany, niechęć kontrahentów polskiej młodzieży do przysyłania własnych grup do naszego kraju.

Jak zwykle ogromną popularnością cieszyły się obozy firmowane przez Związek. To nie, że tym razem przepustka do obozowej miski były żywnościowe kartki, że bufety straszły pustką. I tak liczba chętnych do skorzystania z tego rodzaju wypoczynku prze-

wyższała ilość miejsc. Najwięcej hutników przebywało w ośrodku HIL w Bartkowej (m. in. na turnusie dla młodych małżeństw), część korzystała z dobrodziejstw współpracy z zaprzyjaźnionymi zakładami (Stilon Gorzów), wczasując w Międzyzdrojach, Zakopanem, Lubniewicach. Ogółem na obozach ZSMP przebywało w tym roku 549 osób.

Kto nie miał ochoty lub pieniędzy na długie i dalekie wyjazdy mógł po pracy „pobyczyć” się na zielonej trawie Zarabia. Szczęśliwi posiadacze cukru w kosztach próbowali tym deficytowym artykułem okiełznać rumaki w stadninie koni w Gdowie. Niestety, niezależnie od czworonogi, nie każdemu, pomimo ekstraprynyty, pozwoliły się osiedlać.

Statystycy stwierdzili, że tegoroczna akcja wypoczynku po pracy zakończyła się wynikiem 995 osobowyjazdów.

Lato 81 laskawe było również dla amatorów sportu. Oprócz sztandarowej imprezy jaką była spartakiada pracowników HIL organizowana przez TKKF ZSMP walczone o Puchar (niestety, pustki...) Prezesa ZF w turniejach piłki ręcznej, siatkowej i tenisa stołowego. Rezultaty tych zawodów przekazywaliśmy na bieżąco na łamach GNH.

Lato 81 dobiegło końca. Przed nami zima. Jestem niepoprawnym optymistą. Wierzę, że ją przeżyjemy, dotrzymy do Lata 82. A czy i gdzie będziemy wtedy wypoczywać? To pokaże czas. (ar)

AKTUALNOŚĆ

W ubiegłą środę (21. 10.) Klub Młodych gościł przewodniczącego Komitetu Założycielskiego Samorządu Pracowniczego w HIL. **EDWARDA NOWAKA**. E. Nowak przedstawił genezę odradzającego się ruchu samorządowego, jego zasadnicze założenia i losy uchwalonej niedawno sejmowej ustawy poświęconej temu zagadnieniu. Szkoda, że spotkanie cieszyło się tak mizerną frekwencją (zwłaszcza w porównaniu z tłumami szturmującymi drzwi sali w której występował później kabaret „Tu 60-tka”) co wpłynęło niewątpliwie na wartość dyskusji.

Przedstawiciele Zarządów Zakładowych, ZF i TKKF ZSMP przebywali na dwudniowym szkoleniu w Bartkowej. Podsumowano wyniki zakończonej Spartakiady Pracowników HIL krytycznie ocenając obowiązujący dotychczas regulamin rozgrywek i sugerując dokonanie w nim zmian. Przewodniczący ZF K. Chrzanowski przedstawił uczestnikom szkolenia aktualne problemy Związku.

UWAGA – AMATORZY PŁYWANIA!

Kolejny turnus zajęć rekreacyjnych, organizowanych na pływackim KS „Hutnik” przez TKKF – ZSMP KHL rozpoczyna się 2 listopada br. Informacje i zgłoszenia w sekretariacie TKKF – ul. Bulwarowa (DMH) tel. 43-37.

„SIERPIEŃ 80” w twórczości artystycznej

W Galerii „Przymat” przy ul. Łobzowskiej w Krakowie otwarto interesującą ogólnopolską wystawę prac artystów zatytułowaną „W rok po sierpniu”. I choćkolwiek dzieła artystów powstają zawsze w pewnym opóźnieniu do dziejących się wydarzeń politycznych, to galeria „Przymat” oferuje nam twórczość najwybitniejszych, dla których „Sierpień 80” i „Solidarność” nie są okazją do łatwych uproszczeń. Zresztą odnotujmy to, co o wystawie pisze znany krytyk i twórca, Stanisław Rodziński.

„Dużo, czy mało, długo, czy krótko? Bardzo trudno odpowiedzieć na te pytania. Czy rok, który przyniósł tyle, którego każdy niemal dzień przynosił nowe fakty, niepokoje i informacje mógł stać się czasem inspiracji i realizacji dzieł plastycznych równocześnie i szybko? Jest to oczywiście pytanie, na które odpowiedzi jest tyle ilu artystów.

Gdybym miał odpowiedzieć co w rok po Sierpniu jest dla mnie tak samo ważne, aktualne i istotne, tak samo niezmiennie – odpowiedziałbym, że nadzieja. Dramat ubiegłego roku – trwający przecież ciągle zaprzeczyl jednak łatwym nadziejom. Finał „Człowieka z żelaza” – filmu, który jako jedno z nielicznych dzieł sztuki powstało od początku do końca w tym właśnie okresie nie jest jednoznaczny i ostateczny. To wszystko co zaczęło się w sierpniu 1980 roku robotniczym protestem stoczniowców, wciąż trwa.

Nie sądzmy, że grupa artystów zaproszonych do „Przymatu” da nam odpowiedź skończoną i pełną na nasze oczekiwania. Może dlatego właśnie wystawa, której tytuł określa tylko czas jest jedyną jaką ma w tej chwili znaczenie. Zawiera bowiem ryzyko konfrontacji czasu i dzieł. Jedynej konfrontacji jaka się w sztuce liczy. Jeżeli te właśnie konfrontacje łączymy z Sierpniem to dlatego, że stał się on i jest nadal symbolem sensu i znakiem nadziei.

Wiersz „Który skrzywdziłeś”, stanowiący poetyckie motto gdańskiego pomnika napisał Czesław Miłosz w roku 1950. Okoliczności sprawiły, że po trzydziestu latach stał się on własnością ludzi. W tym samym czasie dojrzewaliśmy do zrozumienia tych słów. Być może kiedyś indziej dla wielu wydawać by się mogły osobliwą pogrozką. Nie sądzmy więc, że zaraz pojawi się odpowiedź na to co stało się i dzieje wciąż wokół nas”.

Doświadczenie artysty zanim wyda owoc musi dojrzeć w jego świadomości, musi być „donoszone”. To co widzimy to może tylko zapowiedź. Czekajmy cierpliwie. Tak, czekajmy cierpliwie. Na owoce twórczości artystycznej i na owoce „Solidarności”. To dopiero początek. Wszystko jeszcze przed nami. Tymczasem zaglądajmy do „Przymatu”.

MIECZYSLAW GIL

KLUB MŁODYCH PROPONUJE:

- 5. 11. godz. 19.00 – recital Macieja Zembatego.
- 7. 11. godz. 17.00 – film fabularny „Bilans kwartału” reż. K. Zanussi.
- 8. 11. godz. 11.00 – filmowe bajki dla dzieci.
- 4. 11. 6. 11. godz. 16.00 – turniej brydża sportowego.
- od 4. 11. czynna będzie wystawa fotograficzna Witolda Michałika – „Akty”.

Wszystkie imprezy – os. Młodości 1. Zapraszamy!

SOBOTA
Program I
14.10 Program wojskowy. 14.40 „Śledem anten”. 16.00 „Monitor sejmowski”. 16.30 Dziennik. 17.00 „Wędrowni z kamerą”. 17.30 „Gwiazdzbior” – Władysław Kowalski. 18.20 „Spotkanie z pisarzem” – Andrzej Braun. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina – „Ostatni liść”. 19.30 Dziennik. 20.15 „Syberia” (1). 20.45 „Wszystko o reformie” (1). 21.30 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (1). 21.50 Pytania na dziś. 16.00 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (2). 16.10 Konferencja pras. z min. kultury i sztuki – Józefem Tejchmą. 16.45 „Lalka” (3). 18.05 Godzina z Krzysztofem Zanussi. 19.00 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (3). 19.10 Wierzyńska. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pod własnym ogniem” – film fab. prod. ang. 22.40 Sportowa niedziela.

Program II
13.15 „Nieznany żołnierz” – program wojskowy. 13.45 „Kino niedzielne, dwójki”. 13.45 „Spacerek staromiejski” – impresja

mie m. in. „Znak orla”. 10.30 „Antena”. 11.00 „Tajemnice sztuki nowoczesnej”. 12.00 Dziennik. 12.45 Reforma gospodarcza. 13.15 „Piorkiem i pigłem”. 13.45 Program public. 14.15 „Przegląd Sindbada”. 14.45 Losowanie Dużego Lotka. 15.00 „Wszystko o reformie” (1). 15.30 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (1). 15.40 Pytania na dziś. 16.00 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (2). 16.10 Konferencja pras. z min. kultury i sztuki – Józefem Tejchmą. 16.45 „Lalka” (3). 18.05 Godzina z Krzysztofem Zanussi. 19.00 „Pomnik Powstania Warszawskiego” (3). 19.10 Wierzyńska. 19.30 Dziennik. 20.15 „Pod własnym ogniem” – film fab. prod. ang. 22.40 Sportowa niedziela.

Program II
13.15 „Nieznany żołnierz” – program wojskowy. 13.45 „Kino niedzielne, dwójki”. 13.45 „Spacerek staromiejski” – impresja

W ubiegły wtorek, 20 bm. odbył się Nadzwyczajny Zjazd Ligi Kobiet, zwolany w celu opracowania i przedyskutowania wniosków oraz postulatów do programu działania organizacji, które następnie zostaną przedstawione na Zjeździe Wojewódzkim.

Liga Kobiet jest organizacją masową i niezależną, reprezentującą interesy większości naszego społeczeństwa – oświadczają w swoim wystąpieniu, sekretarz Zarz. Wojewódzkiego LK, mgr Joanna Sendor. Jeden z punktów statutu mówi, że głównym celem Ligi Kobiet jest umacnianie pozycji kobiet w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym – w gospodarce narodowej i rodzinie.

Kobiety w sposób bezpośredni i najdotkliwiej odczuwają wszelkie nieprawidłowości w funkcjonowaniu krajowej go-

Kobiety najdotkliwiej odczuwają kryzys

spodarki, a także z pełnym zaangażowaniem reagują na wszystko, co się dzieje w życiu społecznym i politycznym. Wraz z tym była niezwykle ożywiona dyskusja w czasie zebrania, w której zabierały głos przedstawicielki poszczególnych Kół LK z terenu Nowej Huty. Wyszukiwano projekty ulepszeń w rozdziale powołujących się na rynku fowarów – wnoszono o jednokrotną regulację w całej Polsce.

Nauczycielka, pani Edyta Lucka, mówiła o potrzebie pracy wychowawczej wśród młodzieży, zwłaszcza w dziedzinie obejmującej tzw. kulturę bycia – wspominała o obowiązkach zwalczania chuliganstwa i alkoholizmu. Długoletnia działaczka LK, pani

Maria Szymuś, nawiązała do sprawy osób starszych i niepełnosprawnych. Podkreśliła konieczność pomocy przy zakupie lekarstw a także przydziału dla nich talonów na sprzęt zmechanizowany i meble. Następnie oświadczyła, że kobiety jako najbardziej narazone na kontakty z kszalną naszą obecną rzeczywistością, a także znające wszelkie problemy życia codziennego, powinny być typowane do władz wszystkich szczebli i Sejmu. Wniosła, o zmianę niektórych, niezgodnych z ogólnymi założeniami organizacji, punktów statutu. Przedstawicielka Państwowych Zakładów Tytoniowych nawoływała do jednolitego działania wszystkich kobiet.

Pani Teresa Nesterka z KKH HIL przedstawiła sytuację zaopatrzeniową Kombinatu. Zaloga HIL zrezygnowała bowiem z wszelkich przywilejów i by nie odróżniać się od reszty społeczeństwa, solidarnie zaopatruje się w żywność i korzysta z przydziałów, tak jak cała dzielnica. Pani Teresa mówiła o trudnościach lokalowych z jakimi borykają się poszczególne Kółka LK – o odczuwanych przez wszystkich, niedostatecznym zaopatrzeniem w środki czystości, higieny osobistej, pończochy, bieliznę itp. – wspomniała o wystaraniu się przez NSZZ „Solidarność” dla kobiet wychowujących dzieci, specjalnego dodatku.

W czasie zebrania mówiono o wygospodarowaniu przyzwyczajonych budynków na Domy Spokojnej Starości – dyskutowano nad sprawą dostępu kobiet do środków masowego przekazu, nad dalszą działalnością organizacji. Zjazd, w którym m. in. uczestniczyła zastępca Naczelnika Dzielnicy mgr Janina Zajac, stał się okazją do wręczenia najbardziej zasłużonym działaczkom Honorowych Odznak Ligi Kobiet, oraz wyboru delegatów na Zjazd Wojewódzki LK. (ak)

KOKS DLA HUTNIKÓW

Ze względu na trudną sytuację opałów, hutnicy będą mieli możliwość zakupu pewnych ilości (do 2 ton) koksu. Oczywiście dotyczy to tych pracowników, którzy nie mieszkają w blokach zaopatrywanych w ciepło z systemu centralnego lub przez osiedlowe lub blokowe ciepłownie.

Termin składania ofert i wpisywania się na listy w działach socjalnych zakładów upływa z dniem 30 października. Listy te będą opiniowane przez Komisję Zakładową „Solidarności”. W przypadku reńców i emerytów przyjęto termin do końca listopada ze względu na trudności z powiadomieniem zainteresowanych. Jest prawdopodobne, że także Kombinat otrzyma pewien deputat węgla dla tych pracowników, którzy mieszkają w domach, gdzie są piece węglowe. (ag)

URSZULA CISZEK

PROGRAM TELEWIZJI

Andrzeja Munka. 14.10 „Zezowate szczęście” – film pol. 16.30 „Pan Tadeusz”. 17.30 „Obrzędy ludowe w Homolju” – jug. film dok. 18.00 Laureat Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego. 20.00 „Klejnoty gotyku” – film dok. 20.25 „Bernardo Belotto zwany Canaletto” – film dok. 20.55 „Rzeźby Konstantina Braucksi” – rum. film dok. 21.15 „Z ziemi wyrosłem” – weg. film dok. 21.50 „Strzelec wyborowy” – bułg. film wojenny. 22.40 „Na melinie” – film pol.

PONIEDZIAŁEK

Program I
16.30 Dziennik. 17.00 „Zwierzyńiec”. 17.20 „Ile jest życia” (6). 18.10 „Dom i my”. 18.20 „Skarbiec”. 18.30 Dobranoc. 19.00 „Fernando i hum-niści” – film.

19.30 Dziennik. 20.15 Piotr Czajkowski – muzyka. 21.10 Teatr telewizyjny – „My wciąż spieszycy”. 22.05 Program public. 22.40 Dziennik.

Program II

18.15 Program „wieczoru”. 18.20 „Zdarzyło się dzisiaj”. 18.35 „Mit pułku”. 19.00 Program lokalny. 20.00 „Jaskowiec” – saga chłopskiego rodu. 20.30 200 lat Sceny Narodowej w Krakowie. 20.45 „Antybractwo dobrej śmierci”. 21.05 Andrzej Sikorowski i grupa „Pod budą”. 21.30 24 godziny. 21.40 Program public. 22.00 „Mozart” – widowsko muzyczno-biograficzne.

WTOREK

Program I
9.55 Dla szkół. 14.30 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą?”. 16.30 Dziennik. 16.50 „Mi-

chałki”. 17.20 Polska Kronika Filmowa. 17.30 Telewizja młodych. 18.10 Rolnicze rozmowy. 18.20 „Interstudio”. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina – „Nos”. 19.30 Dziennik. 20.00 „Wszystko o reformie”. 20.15 „Bitwa o ciężką wodę” – francuski dramat wojenny. 21.55 „Listy o gospodarce”. 22.40 Dziennik.

Program II

17.45 Język ang. 18.20 „Obawy i prognozy”. 19.00 Program lokalny. 19.30 Dziennik. 20.00 „Pomóżmy sobie sami”. 21.20 24 godziny. 21.30 Wtorek melomana. 22.30 „Jak więc przetrwamy?”.

ŚRODA

Program I
9.00 Dla szkół. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.50 Kino telewizyjny. 17.20 Losowanie. Express Lotka i Małego Lotka. 17.30 Gielda. 18.10 Film fab. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina. 19.30 Dziennik. 20.25 Puchary Europy w piłce nożnej;

Lousanne Sports – Legia Warszawska. 22.15 Program rozr. 22.40 Dziennik.

Program II

17.15 Język francuski (1). 17.45 Wszechnica. 18.20 Program public. 19.00 Program lokalny. 20.00 Rep. z Konina. 20.30 Zaczarowany świat operetki. 21.10 Niezgodna – rep. 21.40 24 godziny. 21.50 Piotr Czajkowski – liryka i dramatyzm.

CZWARTEK

Program I
8.10 Dla szkół. 14.30 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą?”. 16.30 Dziennik. 16.50 Dla młodych widzów. 17.45 Patrol. 18.10 Rolnicze rozmowy. 18.20 Sonda. 18.50 Dobranoc. 19.00 Z archiwum telekina – „Portfe”. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr sensacji – „Kat czeka niecierpliwie” (2). 21.20 Piłkarski Totek. 21.25 Pegaz. 22.05 Studio sport. 22.25 Opowieści niezwykle. 22.55 Dziennik.

HUMOR I SATYRA

Rondo „cud“

Najstojniejsze rondo zbawiono w Poraju. Ponoć pochód pierwszomajowy do dzisiaj po nim chodzi. Drugie, niewiele ustępujące tamtemu sławę, buduje się w Człuchowie. Pierwszy powód do rozgłosu to sposób technicznego rozwiązania skręszowania. Można go nazwać kwiatkiem na łące bezmyślności lub komunikacyjnym anachronizmem. Od rondo ucieka cały świat. Tylko nie my. Ponadto w miejscach gdzie tylko sporadycznie pojawia się zbłąkany przechodzień zafundowaliśmy sobie przejścia podziemne. Jak szaleć to szaleć. Drugi powód do sławy to ślimacze tempo prac. Niby do końca robót już niedaleko, drogi prawie zrobione, szyny położone, a wykonawcy jakby wymiotli. Nie ma sensu jednak pytać go dlaczego tak się babrze z robotą, bo z góry można przewidzieć, że włączy płytę o trudnościach ogólnych i obiektywnych. Warto tylko przeliczyć ile benzyny spalają dziennie wszystkie samochody, które w ramach objazdu zwiedzają kawałek lotniska i ile czasu marnotrawią kierowcy. Ze też nas stać na taką rozrzutność. Po rondzie więc nadal krąży niegospodarność, a kiedy zaczną samochody? (raf)



Rys. JAN CHOCHOWSKI

Dyżurna piosenka

Jak sprawdził agenci Kombinatora oprócz dyżurnych powiedziane i poglądów są również dyżurne piosenki. Oto refren dyżurującej dziś piosenki:

Zbudujemy trzecią Polskę
Zbudujemy nowy świat.
I za jakieś 200 lat
Dogonimy trzeci świat.

(raf)



Rys. PAWEŁ WARCHOL

FRASZKI

SPECE

W tej TeVauPe jest — gdzie jak gdzie — wciąż speców moc od ple-ple-ple...

*

ZGUBNA ZAZYŁOŚĆ

Od lat z dygnitarzem tym na ty jest najskrajniejszy dogmatyzm.

*

SZKIC POSTAW

Jeszcze dość licznych postaw podam krótki szkic: wciąż mówić o odnowie — i nie robić nic.

*

KOMUNIKAT SPECJALNY

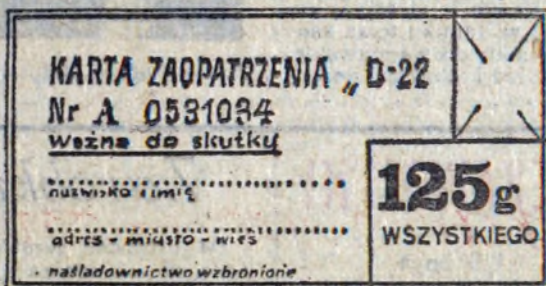
Ogłaszamy dziś stan wyjątkowy! Lecz wyłącznie przeciw — twardegołowym.

*

PODSTAWOWE PYTANIE

Ilu starych działaczy naprawdę pamięta, że wola narodu — rzecz święta?!

JACEK CHRUSCIELEWICZ



Zmodyfikowane zasady reglamentacji

Rys. JOZEF DYND



Zanim dorwiemy się do koryta...

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Niezależnie od ideologii

O tym, że nastąpiła demokracja w życiu organizacji partyjnej naszego Kombinatora, po Sierpniu ubiegłego roku, zorientowałem się również i z tego, że przez szereg lat zamknięta na klucz i dostępna jedynie dla pracowników aparatu ubikacja męska obok KF, otwiera swe podwoje dla szerokiego ogółu.

Ze zdziwieniem zauważyłem ostatnio na identycznym przybytku w rejonie kombinackich władz „Solidarność” kartkę z informacją: „Klucz w pomieszczeniach KKH”.

No cóż. Jak widać w różnych okresach, różni panowie najchętniej we własnym gronie...

Gie-Es

48-letni Czesław J. staje przed sądem już po raz piąty. Staje, mimo, że na mocy poprzednich czterech wyroków przesiedział za kratkami łącznie 15 lat. Jest więc typowym recydywistą i wszystko wskazuje na to, że za przykładem tatusia idzie syn pana J., 19-letni Marian. Oba zajmują dzisiaj miejsca na ławie oskarżonych.

Teresa M. z trudem wychowywała swojego jedynaka. Z trudem, jako że przed laty mężczyzna, z którym związała swoje życie porzucił rodzinę i założył nową. Pan M. synem z pierwszego małżeństwa zupełnie się nie interesował ograniczając się jedynie do przysyłania wymuszonych wyrokami sądu alimentów. Warunki materialne Teresy M. były trudne, z czasem jednak doszły do nich także trudności wychowawcze. Dorastający Wojciech M. uciec się nie chciał, trudzić się pracą również nie miał ochoty wybierając życie na krawieckiej. 16-letni chłopiec nawiązał kontakt z przedstawicielami półświatka i z każdym tygodniem przykra prawda o demoralizacji nastolatka stawała się coraz bardziej oczywista. Wojtek zaglądał do kieliszka, urządził matce awantury, przelał bobiem Teresę M. — tak dzisiaj przynajmniej twierdzi — była bezradna.

Któregoś dnia stwierdziła brak pierścienia. Jedynego wartościowego przedmiotu jaki posiadała, starannie przechowywanego w specjalnym pudełeczku. Ten złoty krążek o wartości 20 tys. zł stanowił zabezpieczenie na tzw. „czarną godzinę”. Pierścionek z mieszkaniem się ulotnił i Teresa M. była przekonana, że został skradziony. Obowiązkowo wykrzycza sprawę powierzyła milicji.

Opowiedzieli o kradzieży pierścienia, o potrzebie jego sprzedaży i związanych z tą operacją trudnościach. Czesław J. młodzieńców pocieszył, wziął pierścionek, aby wrócić w umówione wcześniej miejsce. Przyszedł z gotówką w wysokości 4 tys. zł.

W mieście kupili kilka butelek wódki i raczyli się nią do nieprzytomności. Szczególnie wesół był Czesław J. i to nie tylko z tego względu, że tego sobie popił, ale również z uwagi na fakt, iż przy okazji sprzedaży złotego krążka zarobił trochę grosza. Upiłymi pierścionek za 7 tys. zł, a Wojtkowi oddał tylko 4 tysiące...

Przewód sądowy z pełną brutalnością odsłonił moralną degradację Czesława J., brak podstawowych skrupułów, lekceważenie elementarnych norm obyczajowych. Niebezpieczeństwo podobnej degradacji zawisło także nad synem pana J. — Marianem. Sąd w tej sytuacji postanowił skazać Czesława J. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, natomiast Marianowi J. karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszoną oddając jednocześnie skazanego pod dozór kuratora sądowego. Sprawę Wojciecha M. — z uwagi na jego nieletność — rozpatrzy Sąd Rodzinny.

J. HANDEREK

Kronika Sądowa

Złoty pierścionek

Co w tygodniu?

KINA

SWIT od 29 bm. do 1 list. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Ucieczka na Ateny” prod. angielskiej, od 15 lat, od 2 list. godz. 16.15 i 19.00 „Koziorozec I” prod. USA, od 15 lat.

SWIT mała sala od 27 do 30 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „W krainie pieczonych gołąbków” prod. francuskiej, od 15 lat, od 31 bm. do 3 list. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Samotnik” prod. francuskiej, od 15 lat, od 4 do list. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Nasseratu wampir” prod. RFN, od 18 lat.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wspólnik” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 28 do 31 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dick i Jenny” prod. USA, od 15 lat, od 2 do 3 listopada br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dzień Wisły” prod. polskiej, od 15 lat, od 4 do 8 listopada br. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Cenny depozyt” prod. francuskiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

Od 31 bm. do 2 listopada teatr nieczynny, od 3 do 8 listopada godz. 18.00 „Pan Tadeusz”, 6 bm. godz. 19.15 (Scena Nurt) „Zamiana”.

Klub Literacki „FAMA”

30. X. godz. 19.00 Hot Club, 31 bm. godz. 19.00 „Klub Nocny”, 3 listopada godz. 19.00 „Wieczór autorski — Waldemar Żyszkiewicz”.

KLUB MPiK

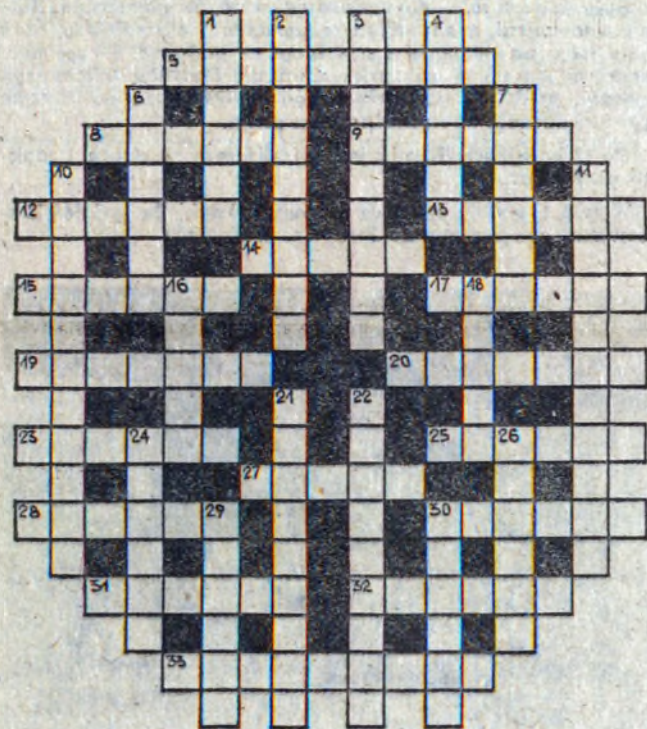
5.XI.81 r. g. 12. — Otwarcie wystawy pn. RUCH ROBOTNICZY — REWOLUCJA — SOCJALIZM z okazji 64 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

11.XI.81 r. g. 18 — Otwarcie wystawy GRAFIKI Bertila Mauritzona (Szwecja), prow. mgr Andrzej Pollo i mgr Janusz Trzebiatowski

12.XI.81 r. g. 18 — z cyklu „SPOTKANIA KOLEKCJONER-SKIE” pn. „Falerystyka wojskowa i pamiątki patriotyczne”, prow. M. Friedrich i Z. Ruszel, spotkanie połączone z ekspozycją wielu cennych eksponatów

16.XI.81 r. g. 18 — Otwarcie wystawy „LITOGRAFIA Haralda Metzera”, org. wspólnie z Ośrodkiem Kultury i Informacji NRD w Krakowie.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 5. dziewczyna — kolumna, 8. czeskie danie, 9. ten od cudownej lampy, 12. plot, 13. zna budowę ciała ludzkiego, 14. duża mała, 15. siedziba burmistrza (wspak), 17. kobieta zawsze przyjmie (wspak), 19. b. drogi metal, 20. jest w geometrii — bywa w małżeństwie, 23. z kłóców robi deski, 25. guz wypełniony kaszowatą masą, 27. mieszkanie krów, 28. czasem wyprawy nie warta, 30. ma podmiot i orzeczenie, 31. europejskie księstwo, 32. imacz, 33. kraina historyczna na Bliskim Wschodzie.

PIONOWO: 1. nie dawano go w zażarte bitwie, 2. literacka przesada lub krzyżstwo Radziejowskiego, Janusza Radziwiła i wielu innych, 6. rzecz jedyna w swoim rodzaju, 7. duża podniosła wypowiedź, 10. francuski hymn, 11. rozstrzygnięcie czegoś, zakończenie czegoś, wyjście z sytuacji, 16. znana rzeka w północnych Włoszech, 18. stopień nie najlepszy, 21. samochód z otwartym dachem, 22. morze opiewa, 24. wóz na obręczach na bruku, 26. samiec i samica, 29. np. telefoniczny, 30. nasienie zbóż.

Wśród czytelników, którzy do dnia 5 listopada nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 43

Poziomo: 1. hipologia, 6. galaktyka, 7. Leda, 9. taca, 12. krajcar, 16. Niger, 17. Elida, 18. elegant, 19. Oliwa, 20. obawa, 21. traktor, 22. imago, 23. twist, 24. radiola, 28. cza, 30. Amor, 31. terminarz, 32. kolumnada.

Pionowo: 1. Haga, 2. polor, 3. lokaj, 4. grypa, 5. agat, 7. linio-wiec, 8. dygnitarz, 10. animalizm, 11. alabaster, 12. kreator, 13. draena, 14. ciastko, 15. retorta, 25. larwa, 26. idiom, 27. liana, 29. atak, 30. Azja.

NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 42 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

Maria Ptak — os. Zielone 17/3, 31-970 Kraków, Janja Korczyńska — ul. Włodkowska 1/69, 31-452 Kraków, Michał Dobrowolski — ul. Okólna 10/48, 30-684 Kraków.

UWAGA! Nagrody wysłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 41-23-29 lub przez centralę Huty im. Lenina 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 53-61, Adres Redakcji: Huta im. Lenina bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków.



Mecze sezonu w hali Hutnika

Mistrz sprawdzi lidera

W ekstraklasie piłkarzy ręcznych prowadzi Wybrzeże (24 pkt.), przed Śląskiem (21 pkt.) i Hutnikiem (20 pkt.). W minionym tygodniu:

KORONA — HUTNIK 27:32 i 28:31

Najwięcej bramek dla Hutnika strzelili: Kozioł 18, Garpel 11, Kalużyński i Tomaszewski po 10.

Już dziś o godz. 17.00 i jutro o 10.00 w hali Hutnika odbędą się kolejne mecze o mistrzostwo ekstraklas, mecze które już dziś można nazwać meczami sezonu. Mistrz Polski Hutnik podejmować będzie lidera tabeli Wybrzeże, które w dotychczasowych 12 meczach nie zgubiło nawet jednego punktu. Warto zobaczyć.

Piłkarze Hutnika tuż, tuż za liderem

Broń rozbrojona

HUTNIK — BRON 2:1 (2:0)

Bramki dla Hutnika: Wiacek i Putek.

Punktacja indywidualna: Kocoń 5, Karaś I 5, Wiacek 6, Kruszc 3, Bargiel 3, Stokłosa 4, Putek 6, Orzeł 4, Kil 3, Sysło 4, Tyrka 4.

Były to dwa różne 45-minutowe mecze. W pierwszym Hutnik udowodnił, że ani myśli rezygnować z ekstraklas. I gra była więc na poziomie i styl mógł się podobać. Drugi mecz nadawał się raczej do cyrku. Clowni z Hutnika lekceważyli rywala, próbowali sztuczkami go ośmieszać za co słusznie goście odpłacili im kontaktowym golem.

Po 12 kolejkach Hutnik jest wiceliderem ze stratą 1 punktu do Radomiaka.

W tym tygodniu przerwa w rozgrywkach. Za tydzień krakowianie wyjeżdżają do Stalowej Woli. (ra)



Tenis stołowy

W ekstraklasie tenisa stołowego pań Wanda przegrała ze Spójnią Warszawa 3:7 i 4:6. Punkty dla Wandy: Szatko 2 i 2, Stępi 1 i 1 oraz Debel.

W II lidze mężczyzn Wanda dwukrotnie wygrała z Wioślarnią II Łódź 13:6.

Koszykarki Hutnika prowadzą koszykarze na 3 miejscu

Start bez Murzyna to Falstart

Po trzech kolejkach rozgrywek koszykarki Hutnika prowadzą w II lidze. W ostatniej kolejce:

ROW — HUTNIK 53:60

Punkty dla Hutnika: Jędrzejewska 16, Krzemińska 12, Kokoszka 11, Maciejewska 10, Kwiatkowska 7, Wereda 4.

Jutro krakowskie derby. Na Suchych Stawach zmierzą się Hutnik z zajmującą 4 miejsce Koroną. Tym razem choć to derby niespodzianki nie przewidujemy. Hutnik nie ukrywa, że interesuje go tylko ekstraklasa, a przy takich ambicjach nie można gubić punktów we własnej hali.

Koszykarze Hutnika spisują się nieco słabiej. Po 4 kolejkach zajmują 3 miejsce w II lidze. W minionym tygodniu mimo iż grali osłabieni brakiem K. Klimczyka (kontuzja) wygrali u siebie z byłym pierwszoligowcem Startem z Lublina.

HUTNIK — START 78:72

Punkty dla Hutnika: Matysiak 22, Mielcarek 20, Suda 10, W. Klimeczek i Jaranowski po 8, Szporna i Sroga po 4, Jasiówka 2.

Ale goście to już nie ten sam zespół co w ubiegłym sezonie kiedy w ich szeregach brylował czarnoskóry Waschington. Bez Amerykanina nie mają chyba szans na powrót do I-ligi.

SUDA W LEGII

Andrzej Suda, koszykarz, który jeszcze w ubiegłym roku grał w Hutniku teraz zdobywa punkty dla warszawskiej Legii. I radzi sobie tam doskonale.



Rzuca Andrzej Matysiak (nr 7). W głębi Krzysztof Sroga (nr 7). Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

CIEKAWOSTKI

US boys poza konkurencją

Sezon lekkoatletyczny 1981 przyniósł największe sukcesy zawodnikom USA. Na listach dziesięciu najlepszych mają oni aż 71 pozycji. Dla porównania: ZSRR — 36, NRD — 28, RFN — 15, Wielka Brytania — 13, Finlandia — 8, Kenia, Włochy i Polska po 6.

Smolarek: Ja nie palę!

Bohater piłkarskiego meczu z NRD Włodzimierz Smolarek powiedział: Ci którzy najczęściej biegają podczas meczów na co dzień nie palą papierosów. Ja nie palę, podobnie Grzegorz Lato, Andrzej Buncol.

Demokracja w grach zespołowych

W grach zespołowych jest miejsce na demokrację, ale tylko wówczas kiedy trener zadaje zawodnikowi pytanie: czy decydujesz się na grę? — stwierdził trener kadry siatkarzy Aleksander Skiba.

Kurs pływania

KS Hutnik organizuje 6-tygodniowe kursy pływania dla dorosłych i dla dzieci.

Dzieci: wtorki i czwartki. Początkujący godz. 17.00, zaawansowani godz. 17.45.

Dorośli: Początkujący poniedziałek i czwartek godz. 19.30. Zaawansowani — wtorki i piątki godz. 19.30.

Odpłatność: 300 zł normalna, 200 zł ulgowa dla pracowników płacących składki na KS Hutnik w wysokości 10 zł i więcej.

ODZNAKA KRAJOZNAWCZA

Jest to bardzo ceniona przez turystów odznaka PTTK nadawana za krajoznawcze osiągnięcia. Może ją zdobywać każdy po ukończeniu 12 lat życia, a należy wiedzieć, że wspomniane osiągnięcia wcale nie muszą być tak wielkie. Odnakę można bowiem zdobywać indywidualnie, jak i w czasie zbiorowych wycieczek, spełniając wymagania regulaminu. Poszczególne stopnie odznak muszą być zdobywane w kolejności — odznaka stopnia brązowego w ciągu 2 lat, zaś stopnia srebrnego i złotego, każda w okresie nie dłuższym niż 3 lat.

Szczegóły w regulaminie. Na odznakę stopnia brązowego trzeba zdobyć 25 punktów, na stopień srebrny — 60 i na złoty — 110 punktów.

Do zdobywania tej odznaki szczególnie gorąco zachęcamy wszystkich, zwłaszcza naszą młodzież. Odnaka stanowi bowiem świadectwo prawdziwego łączenia wędrówek po regionie i kraju z poznawaniem historii Polski, zabytków i dnia dzisiejszego.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Coraz mniej jest możliwości uprawiania czynnej rekreacji. Zbliża się bowiem naj-

KRÓTKO

Czyżyski bezkonkurencyjny

Bogdan Czyżyński (Wanda) wygrał I Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny w tenisie stołowym w kategorii juniorów młodszych. Bogdan wygrał 5 spotkań nie oddając rywalom ani jednego seta. Startowało 48 zawodników.

Zaden student nie dogonił Furmankę

W biegu głównym o Puchar „Tempa” rozegranym podczas zawodów lekkoatletycznych „Cracoviada 81” — zwyciężył student III roku Politechniki Krakowskiej Wiesław Furmankę z Hutnika. Czas zwycięzcy 8 min. 52,3 sek. Startowali sami studenci.

Bez Kołodziejskiego

Siatkarze Hutnika do rozgrywek ligowych mają jeszcze ponad dwa miesiące, ale już trwają przygotowania. W ramach tych przygotowań krakowianie rozegrali dwa mecze towarzyskie z I-ligową drużyną Dukla Tenczyn (CSRS). Pierwszy wygrali goście 2:3, drugi Hutnik 3:0.

Hutnik gra bez Kołodziejskiego, który przeszedł do Stali Stocznia.

IMPREZY SPORTOWE

Piłka ręczna I liga

WYBRZEŻE — HUTNIK

30.X. godz. 17.00, 31.X. godz. 16.00
Hala Hutnika

Koszykówka kobiet II liga

KORONA — HUTNIK

31.X. godz. 12.00

Hala Hutnika

Ponadto odbędą się następujące imprezy bezpłatne: Piłka nożna — w ramach spartakiady młodzieży uczącej się

WISŁA — HUTNIK

31.X. godz. 11.00

Boisko Suche Stawy

Koszykówka juniorów — puchar Michałowskiego

KORONA — HUTNIK

31.X. godz. 14.00

Hala Hutnika



Rys. PAWEŁ WARCHOL



MOŻNA ZOSTAĆ PRZEWODNIKIEM ZAKŁADOWYM PTTK

Do drogi do tego wiedzie przez kurs organizowany niebawem w Oddziale PTTK Kombinatu HiL. Odbędzie się on równoległe z kursem organizatorów turystyki. Kandydaci pragnący zostać przewodnikami zakładowymi PTTK, powinni posiadać kilkuletni staż pracy w Kombinacie (najmniej 5 lat), znać dobrze zakład i posiadać szereg innych wiadomości. Konieczne jest również uzyskanie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego brak przeciwwskazań do podjęcia czynnego przewodnictwa.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje w terminie do dnia 15 listopada br. kol. Helena Trybulska w Biurze Oddziału PTTK Kombinatu HiL, telefon 23-26. Tutaj można również zasięgnąć informacji na temat trybu szkolenia przewodnickiego, wymagań itp.

Po ukończeniu szkolenia egzamin przeprowadza i nadaje uprawnienia przewodnickie Komisja Kwalifikacyjno-Egzaminacyjna działająca przy Wydziale Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Krakowa.

DLA ZMOTORYZOWANYCH TURYSTÓW

Klub Turystyki Motorowej „Tandem” LOK PTTK Kombinatu HiL organizuje dla pracowników Kombinatu w dniu 8 listopada o godz. 9, III Jazdę Sprawnościowo-Obrońną. Do zdobycia są dwa puchary — prezesa ZF LOK i prezesa Klubu „Tandem” oraz liczne nagrody i upominki.

Zgłoszenia przyjmuje Warsztat Klubowy „Tandem” w garażu na terenie parkingu HiL, tylko do 1 listopada.

W TATRY ZACHODNIE

Klub Tatrzański Oddziału PTTK Kombinatu HiL organizuje dla swoich członków dwudniowy wyjazd w Tatry Zachodnie, w dniach 7/8 listopada. Przewidywany jest nocleg w schronisku na Hali Ornak. Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje do dnia 3 listopada br. kol. Antoni Kędra, telefon 60-34. Uwaga: ilość miejsc ograniczona.

Trudno przewidzieć oczywiście jaka będzie pogoda, jeżeli będzie, to będziemy wypadać w

Tatry może pozostawić dużo miłych wspomnień. Radzimy zatem skorzystać z okazji.

mniej sprzyjająca zajęciom ruchowym na wolnym powietrzu pora roku. Pamiętajmy jednak o gimnastyce, którą zawsze można uprawiać, pamiętajmy także o grach ruchowych w rodzaju tenisa stołowego.

W turnieju rekreacyjnym ping-ponga zorganizowanym w dniu 24 października przez TKKF zwycięstwa odnieśli:

1. miejsce — ZENON ILCZUK — Kombinat HiL,
2. miejsce — JANUSZ HAWRYŁUK — Ognisko TKKF „Apollo”,
3. miejsce — JAN MAGDOŃ — Kombinat HiL.

Na dalszych miejscach uplasowali się przedstawiciele hoteli pracowniczych huty K. DZIEDZIC i R. RAK.

Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Związkową Radę Kombinatu ZZH.

Turniej przygotowali i prowadzili: WIESŁAW ILCZUK i WŁADYSŁAW ŁOPATKA.

Od redakcji: jesteśmy zdania, że na tym nie powinno się zakończyć, trzeba pomyśleć o innych formach czynnego wypoczynku po pracy. Liczymy w tym względzie na inicjatywę TKKF Kombinatu HiL.